

# ZIEMIA

## KOLBUSZOWSKA



Nr 6 ♦ Listopad 1994 ♦ cena 6000 zł ♦ indeks 32616 X ♦ ISSN 1232-051X

- **komu dodatki mieszkaniowe**
  - **spocząć na ojczyściej ziemi**
    - **poruszyć kamień**

## Na czasie

### Suwerenność... na kolanach

*Jest to żałosne i urągające godności Polaka, pal sześć godność, urąga pamięci męczenników polskości. Zadne okoliczności polityczne i geopolityczne nie tłumaczą tego widowiska. Do Moskwy, na kolanach, jedzie minister Milczanowski przeproszać za pobicie paru Rosjan, którzy zakłócili porządek na dworcu warszawskim. Zamordowano w Rosji trzech Polaków - Rosja nie przeprosza. Konsul rosyjski w Krakowie Piłsudskiego porównuje do Stalina. Krakowscy radni chcą uchwalić wniosek o wydalenie konsula - radni SLD opuszczają salę obrad. Polskie MSZ nie widzi podstaw wydalenia konsula, może on ewentualnie konsulować w innym polskim mieście, by nie drażnić Krakowian... Skąd my to znamy? Dokąd idziesz Polsko?... do Moskwy, na kolanach, choć mówisz, że na "zapad"\**

**Maciej CHĘCIŃSKI**

\* zachód (j. ros)

## PISZĄ INNI...

● Na ironię losu w tydzień po 10-tej rocznicy zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki wszyscy 4 skazani sprawcy zbrodni są już na wolności. Najpierw lubelski sąd (17 października br.) odmówił Grzegorzowi Piotrowskiemu skazanemu w 1985 roku na 25 lat więzienia, zabójcy ks. Jerzego Popiełuszki, zgody na przedterminowe zwolnienie, argumentując, że "z uwagi na charakter czynu i stopień jego społecznego niebezpieczeństwa zwolnienie byłoby przedwczesne". Potem - wskutek odwołania złożonego przez Piotrowskiego - 28 października br. sąd wojewódzki w tym mieście postanowił warunkowo zwolnić go od reszty kary.

● Janusz Korwin-Mikke (lider UPR): "W Polsce rządzą wszyscy i nikt. Trochę władzy ma prezydent, trochę premier, związki zawodowe, Sejm, Senat, ambasadory z amerykańską, niemiecką i rosyjską na czele, trochę masoneria i trochę Kościół."

● Jan Olszewski (b. premier): "Układ postkomunistyczny, czyli 10-12% społeczeństwa, jest zainteresowany tylko utrzymaniem swoich przywilejów. Nie można od ludzi, których cała kariera życiowa, i pozy-

cja była związana z poprzednim systemem oczekiwać, że się tego wyrzekną i przejdą na inne pozycje. To się w historii nie zdarza."

● Marian Miszalski o polskiej lewicy: "Polska lewica jeszcze w poważnym stopniu zdominowana jest przez tę jej część, która wywodzi się wprost z komunistycznego establishmentu, z jego wszystkimi uprzedzeniami czy wręcz wrogością wobec Kościoła, to ta część lewicy, która przyzwyczajona do stawiania znaku równości między sowiecką, a polską racją stanu, dla której Kościół i stolica apostolska były wrogiem z założenia".

● Dziennikarz "Rzeczpospolitej" o prawej stronie naszej sceny politycznej: "Chrzanowski nie cierpi Parysa, Parys ma żal do Kaczyńskiego, Kaczyński nie lubi Czarneckiego, Czarnecki nienawidzi Macierewicza, Macierewicz może dogadać się tylko z Olszewskim, zaś dwaj ostatni nie znoszą Szeremietiewa."

● Według Głównego Urzędu Statystycznego na 40 mln Polaków pracuje około 10 mln. Każdy zatrudniony bądź prowadzący biznes żywi zatem conajmniej cztery osoby, a każde pracujące małżeństwo łoży na utrzymanie nie tylko dzieci i rodziców, ale też jednej osoby "niedostosowanej do warunków" pracy. Czy oznacza to, że Polacy są narodem leni? A może to państwo stosuje materialne zachęty do niepodejmowania pracy? Władze przekreślają szanse na szybki rozwój społeczny, pilnują zaś by każdy kto nie chce lub nie umie zarobić na siebie, dostawał godziwą jałmużnę.

● Wszyscy liczą. Lokatorzy - czy będzie ich stać na mieszkanie, kiedy wejdą w życie nowe stawki czynszów. Gminy - czy będą miały dość pieniędzy na dodatki mieszkaniowe. Ludzie z głową - czy nie będzie dla nich lepszym interesem podjąć gorzej płatną pracę lub iść na bezrobocie i płacić za mieszkanie tylko 10% - resztę pokryje gmina - niż regulować rachunki w pełnej wysokości. W pesymistycznym wariacie czynsz za pełnowartościowe mieszkanie o powierzchni 50 m<sup>2</sup>, może wzrosnąć nawet o 759 zł miesięcznie.

● Bezrobotny otrzymuje 1,8 mln zł., początkujący nauczyciel - 2,3 mln zł. Jeśli odliczyć koszty dojazdu - dla państwa praca warta jest 300 tys. zł. więcej niż bezczynność.

● Najtańszy ciągnik "URSUS" (typ 2812) kosztuje 170,8 mln zł. Ten sam typ z kabiną kosztuje 184,2 mln zł. Była to już piąta podwyżka cen w tym roku.

(Materiały przygotowane na podstawie relacji z następujących gazet: "Znak", "Polityka", "Czas Krakowski", "Gazeta Wyborcza", "Życie Warszawy", "Gazeta Polska", "Sukces", "Dziennik Zachodni", "Trybuna", "Poznań", "Niedziela")

podał Stanisław RAK

## Z REGIONU...

● Instytut Energetyki podaje, iż opłaty energetyczne przeciętnego polskiego gospodarstwa wynoszą aż 25% jego wydatków. Jest to 3-4 razy więcej niż w krajach Europy zachodniej. Tę informację przedstawiono na rzeszowskim seminarium "Poszanowanie nośników energii".

● Regionalna TV Rzeszów powinna nadawać program od 5 stycznia przyszłego roku. Otrzymała już przydział częstotliwości, czeka tylko na zamówiony w Wielkiej Brytanii nadajnik.

● W czasie prac remontowych na zamku rzeszowskim odkryto kolejny szkielet ludzki. Sprawą zajmuje się prokuratura i Okręgowa Komisja Badania Zbrodni.

● 25 listopada Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie premierą "Wesela" St. Wyspiańskiego zakończył już 33 Jesienne Spotkania Teatralne. Pannę młodą odtworza Mariola Łabno, Pana młodego - Jacek Lecznar; reżyserował Bogdan Ciosek - dyrektor rzeszowskiej sceny. Spektakl niezwykle interesujący cieszy się dużą popularnością, także młodzieży szkolnej.

● Powołano Fundację Centralnego Okręgu Przemysłowego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, której zadaniem jest wspierać rozwój gospodarczy byłego COP-u. W władzach fundacji są przedstawiciele Rzeszowa: Janusz SMULSKI (wiceprezydent Rzeszowa) - jest zastępcą przew. Rady Programowej, Jan DUPLAGA ( kier. wydz. promocji UM w Rzeszowie) został zastępcą przewodniczącego Zarządu. Fundacja ma swoją siedzibę w Sandomierzu.

● 58 podmiotów gospodarczych działających w województwie rzeszowskim są to spółki z kapitałem zagranicznym, w całym województwie działa ponad 10.000 firm.

● W Bibliotece Miejskiej w Kolbuszowej można zwiedzać ciekawą wystawę pt. "Rok 1918 w Galicji".

● Samorządy uchwalają podatki (gruntowe, mieszkaniowe) na przyszły rok. W Gminie Kolbuszowa niektóre wzrosną nawet 100% w pozostałych gminach byłego powiatu kolbuszowskiego tylko od 22 do 30%. Szczegóły podamy w następnych numerach "Ziem".

● W tegorocznych uroczystościach 11 listopada, wielu podkreśla, uczestniczyło więcej dzieci i młodzieży. Jest to dobry znak na przyszłość. W Kolbuszowej odbyła się msza św, w czasie której poświęcono Sztandar Kombatantów Ziemi Kolbuszowskiej ufundowany przez Koło Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Kolbuszowej. Złożono kwiaty na grobach uczestników walk o niepodległość i później w Domu Kultury wysłuchano koncertu w wykonaniu uczniów Ogniska Muzycznego. W szkołach w przeddzień święta odbyły się, akademie, koncerty.

Szkoły podstawowe w Cmolasie, Niwiskach, Starym Dzikowcu i Raniżowie również przygotowały ciekawe uroczystości poświęcone 76 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. 11 listopada w każdym kościele odprawiono msze św. w intencji ojczyzny.

Rozmowa z Eugeniuszem Gal-  
kiem, wójtem Cmolasu

# PORUSZYĆ KAMIEŃ

*Panie Wójcie, w planach na przyszły rok podatki podniesiono w granicach 22-27%. Dlaczego tak mało?*

X Ten kraj jest i tak bardzo fiskalny. Nie chcemy tworzyć fikcji wysokich dochodów gminy z podatków ludzi, którzy już nie mają czym płacić. Przy wyśrubowanych podatkach zamiast pieniędzy otrzymamy stopy podań o umorzenie podatku, musimy chodzić po ziemi, a nie żyć tylko intencjami...

*Kończy się pewien etap w samorządach, zamykacie go sporami dokonania i planami, dość ambitnymi*

X Istotnie grudzień 1995r. zamyka pierwszą kadencję samorządów bowiem pierwsze półrocze ich działalności to było przyglądanie się, trawienie nowego, uczenie się przepisów; samorządy swoją rzeczywistą pracę rozpoczęły od stycznia 1991r. Skoncentrowaliśmy się na budowie infrastruktury, którą niebawem ukończymy. Następnym wielkim zadaniem jest rozwiązywanie problemu bezrobocia na terenie gminy. Będzie temu służyć infrastruktura i istniejące firmy. Na ich bazie, przy synchronizacji GS-u, SKR powinna powstać możliwość znacznego zbytu produktów. Gminy wyzbywają się placów targowych, my chcemy zrobić plac targowy z prawdziwego zdarzenia, mamy przygotowany szczegółowy plan działania na terenie gminy i w niedługim czasie zaczniemy go realizować...

*Przecież dzisiaj jest coraz trudniej realizować coś ambitnego i potrzebnego...*

X Mówienie, że nie można czegoś zrobić jest utopią. Każda gmina ma swoją naturalną szansę i każda gmina powinna ją wykorzystać. Przyjęcie tej zasady może być swego rodzaju gospodarczym napędem. I Cmolas swoją szansę wykorzystuje.

*Fenomenem polskim jest to, że rodzi-ny wydają więcej na utrzymanie niż zarabiają. Podobnie jest i w Pańskiej gminie. Budżet gminny (tegoroczny) to 14 mld, a na samych inwestycjach macie 20 mld przerobu. Skąd się to bierze?*

X To kwestia odpowiedniego poruszenia kamienia z góry. Byłe go ruszyć (a właściwie chcieć ruszyć), później pędzi i to coraz szybciej z ogromną energią...

*Niech zatem kamień pędzi, a mieszkańcy gminy będą coraz bardziej zadowoleni z jego energii.*

Dziękuję za rozmowę.

Z. LENART

## Z nadzieją...

wójt Starego Dzikowca, Krzysztof KLECHA, ufnie patrzy w przyszłość. Pomimo trudności finansowych, typowych wszystkim samorządom - twierdzi, że trzeba nie tylko kończyć rozpoczęte inwestycje, ale podejmować nowe. I tak samorząd Starego Dzikowca rozpocznie w przyszłym roku budowę sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Wilczej Woli, gazociąg w Spiach i oczyszczalnię ścieków w Lipnicy.

(-)

## Jeszcze do końca roku...

"chcemy ukończyć budowę wodociągu w Mazurach i Woli Raniżowskiej - mówi Bronisław STEC - wójt Raniżowa - oddać dzieciom część szkoły w Woli Raniżowskiej, ukończy więźbę dachową na budynku szkolnym w Porębach Wolskich, w przyszłym roku oprócz kontynuacji inwestycji będziemy chcieć rozpocząć też kolejne inwestycje oświatowe".

(-)

## Przetargi były!

Niechętni wójtom w Raniżowie podnoszą przeciw nim różnorakie zarzuty. Jednym jest brak przetargu na wykonanie wodociągu (pisał o tym L. Molik w art. "Sprawa Raniżowska, "Ziemia", nr 5). Naturalnie, przetarg, a właściwie dwa przetargi, miały miejsce. Mówi o tym wójt, Bronisław Sito i cała dokumentacja, którą posiada. I przetarg na wykonanie sieci dosyłowej wodociągu w Woli Raniżowskiej odbył się 22.12.1993r. Spośród wielu firm, wybrano wykonawcę najtańszego, "WODROL" z Rzeszowa. Drugi przetarg na wykonanie sieci wodociągowej wraz z przyłączeniami domowymi, 24.06.1994, wygrał ZOW-BUD z Rzeszowa przedstawiając najkorzystniejsze warunki (spośród 8 firm).

Warto podkreślić, że staraniem Zarządu Gminy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przekazała na ukończenie wodociągów w Mazurach - 383 mln zł, a w Woli Raniżowskiej - 869 mnl zł.

Z.L

## Warto pomyśleć...



*"By otworzyć komuś oczy potrzeba niekiedy całego życia*

*By ujrzeć - wystarczy błysk chwili."*

Anthony de Mello



*"Gubimy się naśladowując innych: od- dzielmy się tylko od tłumy, a wrócimy do zdrowia"*.

Seneka

Rozmawiam z Jadzią w jej mieszkaniu w Hochstadt w Niemczech. Mieszkanie jest wprawdzie przestronne, ale jego wyposażenie wskazuje na niepewność jutra lokatorów. Nie ma tu wykwintnych mebli, za- chodnio - europejskiego luksusu, o jakim niejednemu się marzy. Jego zaletą jest duży metraż. Przyznaję, że wstrząsnęła mną opowieść Ja- dzi - ładnej, smukłej brunetki. W jej oczach widziałam jednak strach, zmęczenie, rozgoryczenie.

## Nasi w Niemczech

Przyjechaliśmy do Niemiec w 1987r. - mówi Jadzia. Sprzedaliśmy wszystko co posiadaliśmy w Polsce, z garnkami włącznie. Kierowaliśmy się informacjami od znajomych imigrantów. Wcześniej rzeczywiście Niemcy zapewniali pomoc tym, którzy wyjechali z Polski, na co liczyliśmy. Mieliśmy wtedy 2 - letniego syna i 8 - miesięczną córkę. Po przyjeździe zgłosiliśmy się do organizacji "CARITAS", gdyż było za późno, by udać się do biura imigracyjnego. Złożyliśmy dokumenty o azyl polityczny. Przyznaję, że wyjechaliśmy legalnie z zamiarem pozostania i to był mój wielki błąd. Była szansa na pozostanie w Bawarii, bo mój mąż Wojtek ma w rodowodzie niemieckich przodków. Na tej podstawie można ubiegać się o obywatelstwo niemieckie. Wprawdzie wymagane papiery nie były kompletne ale Niemcy respektują zeznania świadków o pochodzeniu aryjskim cudzoziemca. Wydano nam dokumenty zabraniające poruszania się poza powiatem. Jeśli ktoś jest azylantem, oznacza to zakaz jakiegokolwiek legalnej pracy. Dostaje się co tydzień paczki żywnościowe. Czy wiesz jakie to okropnie upokarzające? Jesteś młoda, zdrowa a nie możesz pracować, bo ci tego zabraniają. Na dodatek Niemcy traktują cię jak pasożyta.

Przeszliśmy przez piekło zwane obozem dla uchodźców. Mieszkaliśmy tam od grudnia do lutego, w maleńkim pokoiku z dwoma piętrowymi łózkami. Ledwo mieściła się nieduża lodówka. Posiłki gotowałam na kuchence elektrycznej. Na życie dostawaliśmy około 1000 marek. Nie wolno nam było poruszać się poza miastem.

Odmówiono nam azylu. Dostaliśmy mieszkanie socjalne w Wirtingen, skąd wyrzucano nas prawie na bruk. Mieszkaliśmy 3 miesiące w hotelu bez prawa do gotowania, prania, porządnego mycia. Po cichu gotowałam pod łóżkiem, kąpałam dzieci w zlewomywaku. Gdy Turcy życzliwie pozwolili mi u siebie uprać rzeczy, ktoś doniósł o tym

c. d. na stronie 7

## Dużo i mało

5 miliardów 600 milionów z budżetu państwa na świadczenia Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy w Kolbuszowej okazało się mało w 1994r. Został zwiększony o dalsze 400 mln - mówi Krystyna MIERZEJEWSKA, kierownik MGOPS - i tak zabrakło w listopadzie 450 mln dla kobiet w ciąży (świadczenia ustawowe) i chyba braknie w grudniu ok. 400 mln... Na pomoc potrzebującym przewidziano z budżetu gminy 2,5 mld zł., ostatnio gmina przyznała dalsze 300 mln. Z tego wypłacane jest także 75 zasiłków stałych z tytułu I i II grupy inwalidzkiej oraz zapewniana jest opieka 42 rodzinom, które skądinąd nie mogą liczyć na pomoc. Na pomoc, w liczbach bezwzględnych, przeznaczają się dużo pieniędzy, jednak biorąc pod uwagę potrzeby - ciągle jest ich mało.

(bet)

## Sami też powinni pomyśleć o sobie

"Każdemu chcemy pomóc, kto przyjdzie po pomoc - mówi Dominika HAPTAS, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Niwiskach - ale jak, skoro brakuje na pomoc 600 mln zł. Więc w pierwszej kolejności pomagamy (z budżetu gminy) osobom starszym, leczącym się. Również pomagamy w zdarzeniach losowych".

W gminie Niwiska objętych pomocą społeczną jest 460 rodzin tj. prawie 1/3 mieszkańców gminy, duże bezrobocie (24% osób czynnych zawodowo), bardzo powoli powstające firmy sprawiają, że gmina powinna otrzymać większe subwencje z budżetu państwa. Czy tak będzie w przyszłym roku? Czas pokaże.

Wójt, Piotr SKIBA, zaniepokojony dużym bezrobociem, uważa jednak, że jest nadal dużo ludzi nie umiejących poszanować pracy, którzy chcą, aby im wszystko pozalał ktoś inny... a przecież sami powinni myśleć o sobie.

"Potrzebowaliśmy czterech murarzy do budowy szkoły i nie znaleźliśmy; kto chce pracować, pracę sobie znajdzie. Myślę, że przy odrobinie cierpliwości, dobrej woli i niskoprocentowanych kredytach - gospodarka wkrótce zdecydowanie ruszy, zmniejszy się bezrobocie i tym samym ilość osób korzystających z opieki społecznej.

(L)

## Z kroniki policyjnej

● 18 listopada 1994r. w Komendzie Rejonowej Policji w Kolbuszowej nadano wyższe stopnie funkcjonariuszom Policji. Awansowanych było 19 funkcjonariuszy w tym 1 oficer 3 aspirantów i 15 podoficerów. Nominacje wręczył z-ca Komendanta Wojewódzkiego w Rzeszowie, podinspektor mgr Stanisław Pieprzny, który w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na dobre wyniki jakie osiągają w zwalczaniu i zapobieganiu przestępczości funkcjonariusze rejonu kolbuszowskiego.

● W każdej informacji podajemy przykłady tragicznych zdarzeń do jakich dochodzi na drogach rejonu.

Obecny jesienno-zimowy okres niesie z sobą wiele zagrożeń. Wcześniej zapadający zmrok, ograniczona przez opady deszczu i śniegu widoczność, mokre, śliskie jezdnie to dodatkowe utrudnienie, które wymagają od kierowców zachowania szczególnej rozwagi i pełnej ostrożności.

● Chwila nieuwagi prowadzi często do takich zdarzeń jakie miało miejsce 18 listopada 1994r, w Hadykówce, kiedy to kierowca "małego" fiata zjechał nagle na lewy pas ruchu i zderzył się z jadącym z przeciwka Fiatem 125p. Oba pojazdy zostały całkowicie rozbite. Siedem osób z bardzo poważnymi obrażeniami znalazło się w szpitalu. Na

szczęście ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

● Najprawdopodobniej alkohol i brawura była przyczyną katastrofy do jakiej doszło 29 października około godz. 13.00 w Kamieniu. Kierujący Skodą potrafił rowerzystę i odjeżdżając z miejsca wypadku w tej samej miejscowości zderzył się z jadącą z przeciwnego kierunku Skodą Faworit, a po odbiciu się od niej uderzył czołowo Fiata 125p. W wypadku rannych zostało 9 osób. Poważnie zostały uszkodzone samochody.

● Ponownie apelujemy do kierujących pojazdami o zwrócenie uwagi na poruszone wyżej problemy. Pora jesienno-zimowa to również okres, w którym nasilają się kradzieże z włamaniem do sklepów i obiektów handlowych. Sprzyja temu wcześniej zapadający zmrok i opady, które często zacierają ślady sprawców.

Przypominamy zatem właścicielom tych obiektów o konieczności ich zabezpieczenia, wyposażenia w sygnalizację alarmową.

Zwracamy również uwagę dozorcom na obowiązek sumiennego wykonywania swoich czynności, a w przypadku zauważenia czegoś podejrzanego niezwłocznie powiadomienia policji.

Opr. RKP



Tak wyglądało miejsce po wypadku w Hadykówce

## Kamień węgielny

Szkoła Podstawowa w Spiach, mieszcząca się w bardzo starym i małym budynku za cztery lata otrzyma, piękną, wielofunkcyjną siedzibę. Inwestycja jest już realizowana. W październiku odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego, w której uczestniczyli przedstawiciele samorządu, lokalnej społeczności oraz kurator oświaty, Jan STANISZ.

(zet)

Podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod Szkołę Podstawową w Spiach (Fot. Franciszek DUL)



## Spoleczne Ognisko Muzyczne w Kolbuszowej w 35 - rocznicę założenia

Spoleczeństwo Kolbuszowej aktywnie uczestniczyło w życiu kulturalnym od początku założenia miasta. Muzyka była jednym z ogniw tego życia, a w miarę jej rozwoju, potrzeby mieszkańców też wzrastały i tak w 1953r. powstało "kółko zainteresowań". Jego założycielem i opiekunem był Jan Sarapuk, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Kolbuszowej, w której nowo powstałe kółko miało swą siedzibę. Początkowo uczono gry na skrzypcach, które zakupione były przez wydział oświaty. Lekcje były zbiorowe (dwie godziny tygodniowo), a uczestniczyło w nich 14 dzieci. Efekty tak zorganizowanej nauki były mało widoczne, a w wyniku naturalnej selekcji uczniowie bardziej uzdolnieni muzycznie pozostawali do dyspozycji pedagogów. Z czasem powstał zespół muzyczny, który wraz z chórem szkolnym występował na akademiach. Prezentowanie tego dorobku poza szkołą zachęciło niektórych mieszkańców miasta do wystąpienia z inicjatywą założenia ogniska muzycznego w Kolbuszowej, tym bardziej, że w owym czasie w kilku miastach województwa rzeszowskiego istniały już takie ogniska. Z pomocą ówczesnego kierownika Powiatowego Domu Kultury mgr Bronisława Marka, grupa najaktywniejszych obywateli miasta (Stanisław Dyło, Janina Krzaklewska, Maksymilian Kurda, Zofia Nidental, Matylda Rybka), wczesną jesienią 1959r. na organizacyjnym spotkaniu w PDK z działaczami kół muzycznych Rzeszowa (Walerian Lesiński, Bolesław Jakubiak, Adolf Stawarz), postanowiono założyć Ognisko Muzyczne przy PDK w Kolbuszowej. Opiekę pedagogiczną powierzono J. Sarapukowi, który później przez 17 lat był jego dyrektorem. Po ogłoszeniu zapisów zrodziło się wielkie zainteresowanie dzieci i młodzieży do czynnego uczestniczenia w muzyce i zgłosiło się ponad 80 słuchaczy. Zajęcia w sekcjach gry na fortepianie, akordeonie, skrzypcach i gitarze rozpoczęły się w październiku 1959r. w PDK. Początkowo pianino i akordeony do nauki na lekcjach zapewnił Dom Kultury, zaś do ćwiczeń w domu większość uczniów postarała się o instrumenty we własnym zakresie. Pierwszymi nauczycielami byli muzycy Państwowej Orkiestry Symfonicznej z Rzeszowa - B. Jakubiec, Fr. Bawer, A. Kukla. Na zakoń-

czenie pierwszego roku nauki odbyły się popisy uczniów na scenie Domu Kultury. Po dwóch latach nauki w skąpych pomieszczeniach, za zgodą Wydziału Oświaty, przeniesiono Ognisko do budynku Szkoły Podstawowej nr 2, gdzie zajęcia w godzinach popołudniowych odbywały się przez 13 lat. Przez szereg następnych lat zmieniali się pedagodzy rekrutujący się głównie spośród zdolnych uczniów starszych klas Państwowej Szkoły Muzycznej I - go stopnia w Rzeszowie. Przychodzili nowi uczniowie nie tylko z Kolbuszowej, ale i jej okolic. Stałą opiekę nad Ogniskiem sprawował Powiatowy Dom Kultury, zwłaszcza jego kierownicy, najpierw Zenon Stępień, a od roku 1973 Józef Niezgoda, który ponownie przyjął Ognisko do rozbudowanego PDK i przez 17 lat udostępniał pomieszczenia w budynku Biblioteki Publicznej, gdzie pełnił funkcję dyrektora. Od września 1963r. Spoleczne Ognisko Muzyczne zgłosiło przynależność do "Towarzystwa Muzycznego" (dziś Towarzystwa Ognisk Artystycznych) w Rzeszowie i pod jego opieką pedagogiczną i administracyjną pozostaje do dnia dzisiejszego. W roku 1964 mieszkańcy Raniżowa wystosowali prośbę do dyrekcji SOM o stworzenie tam filii. Inicjatywa ta doczekała się realizacji, i od 16 października 1964r. działała tam tylko sekcja akordeonu prowadzona przez nauczycielkę dojeżdżającą z Kolbuszowej - Władysławę Zielińską. Po 9 - ciu latach filia przestała funkcjonować ze względu na brak nauczycieli. Była ona reaktywowana w latach 1984 - 1988, wówczas prowadził ją Ryszard Bajor. Co roku Spoleczne Ognisko Muzyczne w Kolbuszowej, prezentuje swój dorobek. Dla społeczeństwa organizowało i do dziś organizuje popisy, a także brało udział w przeglądach rejonowych, wojewódzkich, a nawet krajowych. Ognisko było i jest inicjatorem i organizatorem audycji muzycznych dla swoich słu-



Artyści Spolecznego Ogniska Muzycznego w Kolbuszowej

chaczy oraz dla młodzieży wszystkich szkół w Kolbuszowej. Wykonawcami byli muzycy i prelegenci z Rzeszowa i innych środowisk muzycznych w kraju. Obecnie grają uczniowie Ogniska i ich nauczyciele. Aktualna kadra nauczycielska, to ludzie młodzi z wykształceniem średnim zawodowym oraz po Akademii Muzycznej, a dyrektorem jest (po J. Surpuku, Krystynie Winiarskiej i Adamie Stąporze) Aleksandra Niezgoda. Większość uczniów uprawia muzykę dla własnej przyjemności, część wychowanków wspomaga miejscową orkiestrę dętą, inni zaś są członkami wojskowej orkiestry dętej. Nieliczni przynoszą chlubę naszemu miastu obierając zawód muzyka, studiując już w wielkich ośrodkach kraju w Warszawie i Wrocławiu (2 spośród 3 - absolwentek Państwowego Liceum Muzycznego w Rzeszowie). 13 - osób kontynuuje naukę w Zespole Szkół Muzycznych w Rzeszowie (1 - w Krakowie). Dzięki działalności Ogniska Muzycznego podnosi się i upowszechnia kultura muzyczna środowiska.

Aleksandra NIEZGODA



## "NIWA"

Niwiska kapela ludowa "Niwa" powstała w 1984r. Kierownikiem i duszą kapeli jest Jan MARZEC. Grają w niej: Jarosław MAZUR, Józef SUKIENNIK, Jerzy WRONA; przyśpiewki: (wcześniej) Jan ZIĘBA, aktualnie Tomasz OLENIACZ. Ćwiczą w Gminnym Ośrodku Kultury. Są popularni w środowisku i regionie. Zdobyli I miejsce w wojewódzkim przeglądzie kapel i śpiewaków ludowych w Wiśniowej i wyróżnienie na Ogólnopolskim przeglądzie w Kazimierzu Dolnym n/ Wisłą; nagrywali utwory dla Radia Rzeszów. Przed nimi dalsza przygoda - pomoc finansową obiecuje Zarząd Gminy.

(I - aA)

Fot.: Kapela "Niwa", ks. S. Wójcik i bp. Kazimierz Górny podczas uroczystości w Nitwiskach

**Rok 1994, to rok znamienity w rocznice upamiętniające tragedie a zarazem bohaterские wydarzenia i czyny okresu II wojny światowej. Walny udział w tych wydarzeniach miasta Kolbuszowej, Ziemi Kolbuszowskiej i jej mieszkańców pięknie spisali nasi kolbuszowscy historycy i uczestnicy tych wydarzeń, za to niech będą im wielkie dzięki. Przypomnieli oni nam, przybliżyli i zapoznali z wieloma faktami, miejscami a nade wszystko z bohaterami tych wydarzeń.**

Bohaterami, których w jeden wielki łańcuch wojennych wydarzeń i losów ludzi, złączyła nasza Ziemia Kolbuszowska. A różny był związek tych ludzi z tą Ziemią. Jedni pochodzili stąd, tu dokonywali swych czynów i tu ginęli. Inni pochodzili stąd, czynami wojennymi wstawiali się z dala od rodzinnych stron, nierzadko pozostając tam na zawsze. Wielu natomiast przybywało tu z różnych stron Polski, tu staczało boje i tu też znajdowało swój epilog, miejsce wiecznego spoczynku.

Choć nie śmiem wpisywać się do grona autorów tych wszystkich na ten temat relacji, to niech wolno mi będzie z dodatkowej okazji miesiąca pamięci zmarłych wzbogacić ten zbiór ludzkich wojennych losów, o jedno małe ogniwo, o historię człowieka, którego losy wojenne, aczkolwiek przebiegały inaczej, to bogactwo wojennych zdarzeń sprawiło, że właśnie Ziemia kolbuszowska zakończyła jego historię. Człowiek, którego historię chcę tu opowiedzieć nazywał się Józef Ginda.

Józef Ginda był sierżantem Polskich Sił Powietrznych w Polsce, Francji i Angli. Znany on był tylko nielicznej garście Kolbuszowian, gdyż nie pochodził stąd, ale z Kolbuszową był związany koligacjami rodzinnymi i one właśnie sprawiły, że po wygnaniu losami wojennymi z Polski i po blisko 50-

## Spocząć... na ojczystej ziemi

cio letnim pobycie na obczyźnie, Kolbuszowę obrał jako miejsce swego wiecznego spoczynku.

Sierżant Józef Ginda urodził się w Barszczowicach, wsi odległej o kilkanaście kilometrów od Lwowa. Jako żołnierz rezerwy jednostki lotniczej został zmobilizowany do służby wojskowej w sierpniu 1939r. Wraz z tą jednostką brał udział w kampanii wojennej 39-roku. Na skutek inwazji rosyjskiej z jednostką tą ewakuował się do Rumunii, tu wraz z nią został internowany. Z internowania Józef zbiegł do Grecji. Stąd z grupą innych przybyłych tam polskich żołnierzy, greckim stateczkiem (prawie wrakiem) przez morze Śródziemne, wiadomo, mocno penetrowane przez flotę niemiecką i włoską, w marcu 1940r. przeprawił się do Francji. Tu znów wstąpił w szeregi odtwarzanego we Francji wojska polskiego. Dzieje wojska we Francji są znane. Trzeba było się stąd znowu ewakuować. W czerwcu tegoż roku znalazł się na wyspie brytyjskiej.

Tu już od tej pory, do końca wojny i jeszcze do stycznia 1947r. służył w armii polskiej. Służył w 315 dywizjonie lotniczym. W czasie służby na wyspach brytyjskich jeszcze



Józef Ginda w mundurze brytyjskim

do Polski okazał się wątpliwy, wręcz niebezpieczny. Dodatkowo jego miejscowość rodzinna, gdzie pozostawił dom i gospodarstwo, znalazła się za nieprzyjazną dla niego granicą. Nie było, po wszystkich tych latach wojennej tułaczki i bojów, dokąd wracać. Oczywiście też jest, że nie znał losów swojej rodziny, w tym żony pożegnanej w 1939r. Z tego powodu pierwszą czynnością po skończeniu wojny było poszukiwanie wiadomości o rodzinie.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wysłany list właśnie do Kolbuszowej, przyniósł mu pomyślną wiadomość o żonie. Przebywała ona tu w rodzinie swego brata Michała Hrycyszyna. Tu właśnie wraz ze swoim ojcem, zostawiając cały dobytek na wschodzie, schroniła się przed ukraińskimi watachami polującymi na Polaków.

Problem nowego miejsca osiedlenia się, stanął przed Józefem i Marią. Za obopólną ich decyzją Maria przez "zieloną granicę" z niemałymi perypetiami, przystąpiła do niego. Zamieszkali w Angli, w Londynie, ale stale tęsknili za Polską. Żeby mogli odwiedzać kraj rodzinny i rodzinę, musieli przyjąć obywatelstwo brytyjskie. Polskę odwiedzali wielokrotnie. Podczas odwiedzin przebywali zawsze w kolbuszowej, skąd właśnie tu zrodziła się wola ich spoczęcia.

Józef Ginda zmarł w 1986, zaś żona Maria po powrocie do Polski w 1988r, zmarła w roku 1992.

Oboje spoczywają w ich rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym w Kolbuszowej. Chociaż z dala od stron rodzinnych to jednak na Ojczystej ziemi.

Tę krótką historię J. G. spisał bratanek jego żony Marii

Wilhelm HRYCYSZYN

Ś. † P.

### Józef Ginda

sierżant Polskich Sił Powietrznych, odznaczony medalami polskimi i brytyjskimi, urodzony 2 lutego 1905 r., zmarł 4 maja 1986 r. w Londynie.  
Cześć Jego pamięci!

**STOWARZYSZENIE LOTNIKÓW POLSKICH  
W WIELKIEJ BRYTANII**

7406

*Nekrolog z Gazety Polskiej wydawanej w Londynie*

raz przebywał na terenie Francji, gdzie brał udział w inwazji wojsk alianckich na Normandię i w marszu na Niemcy. We wspomnianym dywizjonie lotniczym był dowódcą bojowej sekcji fotograficznej wyposażającej samoloty w kamery fotograficzne, dokumentujące akcje bojowe załóg lotniczych.

Upragniony czas końca wojny, tak jemu jak i jego kolegom broni, zamiast radości przyniósł głębokie rozczarowanie. Powrót



## Z białym orłem

Władysław MAZUR jest wiceprzewodniczącym Klubu Ziemi Kolbuszowa w Chicago (na rejon południowy), drugim wiceprzewodniczącym jest Janusz GORZELANY (na rejon północny) zaś funkcję przewodniczącego pełni przebywający od 20 lat w USA Jan SKOWROŃSKI (z Weryni).

*Jaka jest rola Klubu "Kolbuszowa"? - Pytam Władysława Mazura.*

✓ Klub ma charakter stowarzyszenia socjalno - kulturowego, podkreśla związki z regionem, z którego pochodzimy. Integrujemy ludzi z Ziemi Kolbuszowskiej, których los zawiódł do Chicago. Spotykamy się, rozmawiamy i bawimy. Kiedy zajdzie potrzeba - staramy się sobie pomagać. Do naszego klubu należą też Amerykanie, którzy w Polsce nie byli, ale ich korzenie kiedyś wyszły z Polski. Jeśli kogoś dotknie tragedia np. śmierć - pomagamy finansowo. Niekiedy składamy się na jakieś cele w Polsce, w naszym regionie - np. na budowę Kościoła w Kolbuszowej Górnej i inne.

*Czy przyjeżdżający z Polski, z terenu Kolbuszowszczyzny, może liczyć na Waszą pomoc?*

✓ Tak oczywiście. Wiele osób nie wie, że taki klub istnieje, przyjeżdżającym możemy pomóc, mamy długoletnie doświadczenie...

*Jak można znaleźć przedstawicieli Klubu skoro nie macie stałego lokalu?*

✓ Tak istotnie, wszystko robimy społecznie, nie ma u nas etatów, biur...po prostu niech pyta spotkanych Polaków o ludzi z Klubu "Kolbuszowa". Zresztą, proszę podać nasze nazwiska. Przybyły znajdzie je w książce telefonicznej Chicago, są tam nasze numery telefonów, może zadzwonić...

*Niebawem czeka Was wielka doroczna zabawa klubu "Kolbuszowa", główne źródło dochodu klubu...*



*Pierwszy z prawej przy sztandarze Jan Skowroński - przewodniczący Klubu "Kolbuszowa"*

✓ Tak, wszyscy się do niej przygotowujemy. Myślę, że jak zawsze będzie bardzo udana i czytelnicy "Ziemi" być może dowiedzą się o niej więcej w niedługim czasie...

*Dziękuję, liczę na informacje i życzę nie tylko udanej zabawy, ale i tego aby Wam się zawsze udawało.*

Z LENART

PS. W zarządzie Klubu oprócz wymienionych są jeszcze Marta DYMITROW-NÓWAK i Janina PONULAK. Władysław MAZUR (z Kolbuszowej Górnej) wyjechał do USA w 1981 roku; przed wyjazdem był przewodniczącym okręgu nowatorskiego "Solidarności" pracowników oświaty.

## Nasi w Niemczech

*c. d. ze strony 3*

Niemcom i... dostaliśmy zakaz wstępu do Turków! Policja też nas często "zapraszała", spisywała stosowne protokoły. Cały czas towarzyszyła nam zdecydowanie wroga atmosfera Niemców i tak jest do dzisiaj.

Szukaliśmy mieszkania, co było trudne ze względu na status cudzoziemca i małe dzieci. W 1990r. urodził się nasz syn Artur. Gdyby nie pomoc Niemki (bywają też życzliwe do nas nastawieni, ale bardzo się boją skutków swych ludzkich odruchów), nigdy nie dostalibyśmy mieszkania, w którym teraz rozmawiamy.

Zauważ, że cały czas oczekiwaliśmy na rozstrzygnięcie sprawy naszego obywatelstwa. Za to mieszkanie płacimy 1200 marek miesięcznie i czynsz wzrasta o 2% rocznie. Gdy Artur miał 8 miesięcy mogłam podjąć pracę w niedzielę, aby pomóc mężowi w utrzymaniu naszej rodziny. Dziećmi opiekowaliśmy się na zmianę i w ten sposób oszczędzaliśmy na opiekuncze do dzieci. W odróżnieniu od innych nacji: Turków, Włochów. Chińczyków nie otrzymujemy żadnej pomocy socjalnej dla dzieci. Dla informacji podam, że Niemka po urodzeniu dziecka dostaje 2000 marek od państwa i jeszcze półtora roku po 600-800 marek. Dlatego inne nacje, którym przyznano obywatelstwo niemieckie, rozmnażają się w szybkim tempie i żyją na luksusowym poziomie.

Nam odmówiono obywatelstwa niemieckiego. Powód: nie mówimy po niemiecku i wcześniej ubiegaliśmy się o azyl polityczny. Nasz adwokat obalił te zarzuty motywu-

jąc to tym, że Niemiec wcale nie musi mówić po niemiecku.

Obecna sytuacja szarpie nam nerwy. Od 7 miesięcy mamy zakaz pracy i nakaz opuszczenia Niemiec. Co parę tygodni przedłużają nam prawo pobytu w Bawarii, zmieniając datę wyjazdu. Podjęcie jakiegokolwiek pracy na "czarno" jest równoznaczne z odwizaniem nas do granicy i wstrzymaniem zasiłku socjalnego (2000 marek). Pracodawca zaś zapłaciłby solidną karę.

Wielokrotnie odwoływaliśmy się od tej decyzji, ale jak dotąd - bezskutecznie. Tylko ze względu na brak odpowiedzi ze strony odpowiednich władz, przedłużają nam prawo do pobytu w Niemczech.

Widzę naszą przyszłość w czarnych barwach. Moglibyśmy wprowadzić wrócić do Polski, ale jest z wielu powodów nierealne. Brak nam mieszkania i środków na jego zakup w Polsce. Nie znajdziemy też prawdopodobnie pracy. Nie należą nam się żadne fundusze socjalne. Sprawą najważniejszą jest przyszłość naszych dzieci. Zaaklimatyzowały się tutaj, chodzą do niemieckiej szkoły, tu mają swoich przyjaciół. Pytałaś wielokrotnie: po co tu przyjechałam? Wiem, że wielu ludzi zada sobie to samo pytanie. Jedynym usprawiedliwieniem jest fakt, że byliśmy młodzi, durni i chcieliśmy zbudować przyszłość na niepewnym gruncie. Ale z drugiej strony - czy człowiek nie ma prawa mieszkać tam gdzie chce?

Nasza niemiła sytuacja wynika też z tego, że mało znamy Niemców. Są mili, ale to uśmiechy na pokaz. Mają inną mentalność. Kult pieniądza wyeliminował z ich psychiki wszelkie ludzkie odruchy. Oczywiście nie

można generalizować, bo spotkaliśmy się wielokrotnie z pomocą, ale to były sporadyczne przypadki. Może nawet ci, którzy są w stanie nam pomóc, chętnie zrobiliby to, ale boją się represji ze strony swoich ziomków. Sprawę naszego pobytu mógłby załatwić urzędnik w powiecie, ale nie chce tego zrobić. Widać Niemcy założyli sobie, że wyrzucą wszystkich, którzy nie mają pobytu stałego. Jesteśmy tu już ponad 6 lat. Pozostanie tutaj to "być albo nie być" dla naszej rodziny. Mamy możliwość wyjazdu do USA, ale nie mamy ochoty - Niemcy to jednak kraj o cywilizacji zachodniej, na której i my wyrosliśmy.

*Gdybyś mogła jeszcze raz wybierać - wyjechałabyś z Polski?*

Po tylu latach upokorzeń w Niemczech, nigdy nie opuściłabym kraju. Głównym powodem wyjazdu był brak własnego mieszkania. Wtedy nie widzieliśmy perspektyw na jego otrzymanie, chcieliśmy polepszyć swój byt. To, co mieliśmy, straciliśmy w ciągu dwóch tygodni pobytu w Niemczech. Ten artykuł dedykuję wszystkim tym, którzy myślą, że za granicą leżą góry złota. Jeśli podejmują decyzje, pociągające skutki w przyszłości, niech wpięrow przyjadą, rozejrzą się i nie dają wiary informacjom z trzeciej ręki! Kto z przyjeżdżających w odwiedziny do Polski przyzna się, że elegancki (jak na polskie warunki) auto, duże mieszkanie, lepsze warunki socjalne zdobył za cenę wielu upokorzeń, statusu pasożyta (bo takim mianem określamy nas Niemcy)?

Przed nami nie ma wyboru: chcemy tu pozostać, bo nie mamy dokąd pójść. Nie rozumiem tylko, czego chcą od nas Niemcy!

Spostrzeżenia Jadwigi S. zanotowała  
Danuta HELLER

# ZIEMIA *Młodych*

Tę część gazety redagują młodzi - uczniowie kolbuszowskich szkół podstawowych i średnich.

redakcja MŁODYCH

## Czy jesteśmy przesądni?

W Polsce wszystkie ważniejsze święta wiążą się z licznymi przesądami. Również ważne wydarzenia w życiu człowieka wiążą się z licznymi wskazówkami jak postąpić by w przyszłości mieć szczęście, czego zaś nie wolno zrobić pod żadnym pozorem. Przykładowo państwo młodzi powinni rozbić talerzyk, dziecku na chrzcie wkłada się do beczki pieniądze itd. Również codzienne życie nasycone jest przesądami. W związku z nimi właśnie przeprowadziliśmy krótką ankietę.

Na pytanie "Jakie są najbardziej znane przesady?" przeważnie padała odpowiedź "czarny kot". Popularnymi przesądami były: kominiarz, na którego widok powinno się łapać za guzik, dla uczniów widok zakonnicy, karetki czy śmieciarki jest znakiem, że przepadnie jakaś lekcja, gdy spadnie zeszyt będą pytani, zaczepienie się o klamkę przynosi szczęście.

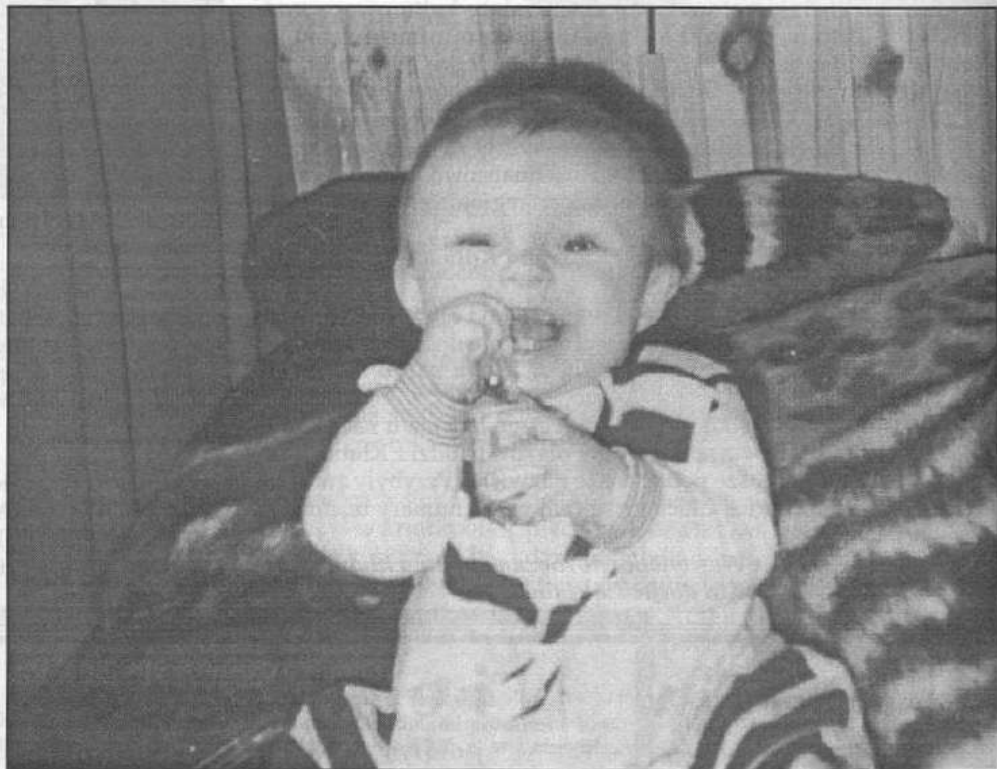
Na pytanie "Czy wierzy pan (i) w przesady?" 50% ankietowanych odpowiedziało - nie, 24% - tak, 18% wierzy tylko w niektóre przesady a 8% traktuje je jak zabawę. Na dodatkowe pytanie "Co pan (i) myśli o osobach przesądnych" padały różne odpowiedzi. Najczęściej ludzie okazywali tolerancję dla przesądnych, u kilku osób budziły one irytację, były oznaką głupoty i ulegania wpływowi, dla jeszcze innych wiara w przesady jest oznaką choroby psychicznej.

To, co nas spotyka zależy w głównej mierze od nas samych, nie zaś od tego czy kot nam przebiegł drogę czy nie, czy jest piątek, w dodatku 13 czy środa. Z drugiej jednak strony przesady działają bardzo sugestywnie i nawet ludzie nie wierzący w nie wahają się czy przejść pod drabiną (co podobno przynosi pecha) czy też nad wydawaniem pieniędzy w poniedziałek.

A. DUL, T. MARGAŃSKA

## Tu zaszła pewna zmiana

Człowiek zawsze tęskni do poprzednich etapów swojego życia, pracując tęskni za szkołą, na studiach do szkoły średniej, w średniej za podstawówką. Właśnie z tego powodu przechodząc obok mojej dawnej szkoły poczułam chęć odwiedzenia jej murów. Gdy weszłam do mojej podstawówki dosłownie zamurowało mnie. Szkoła, która za mojej "kadencji" była całkiem inna, całkowicie zmieniła się, odmłodziła. Przywitała mnie świeżo wymalowanymi klasami. Na korytarzu, pełniącym także rolę sali gimnastycznej przymocowane są drabinki, piece węglowe zastą-



Mój nałóg rozpoczął się w dzieciństwie

pione zostały kaloryferami, dobudowane zostały dwie nowe klasy. Nie wspomnę już o czymś takim jak nowe pomoce naukowe, ławki, porządny sprzęt audio-video (w zamian za jeden stary, zdezelowany czarno-biały telewizor). Jednak rzeczą, która zaskoczyła mnie najbardziej było zbudowanie na "małym" korytarzu sklepiku. Jedną z uczących w Kolbuszowej Dolnej nauczycielek, pani M. Wargacka spytała o sklepik odpowiedziała: - Pomysł otworzenia sklepiku wysunięty został właściwie przez wszystkich nauczycieli. Marża w nim jest niewielka, ale zawsze coś dla szkoły zostaje. Z zarobionych pieniędzy można będzie np. dofinansować wycieczki. Uczniowie nie muszą już chodzić do nieco oddalonych sklepów, bo tutaj mogą dostać praktycznie wszystko, co im jest potrzebne.

W sklepiku sprzedają trzy uczennice z VIII klasy, opiekunem jest pani M. Margańska.

Z żalem opuszczałam moją dawną szkołę. Zazdrościłam uczniom ich nowej - starej szkoły. Warunki, co prawda, nie są jeszcze idealne, ale o wiele lepsze od tych, w których ja się uczyłam. Szkoda, że za moich czasów nikt się nie wziął za modernizację podstawówki w Kolbuszowej Dolnej. Wtedy nikt się nie zdobył na wykrzesanie iskry energii, nikt nie wziął w swe ręce inicjatywy, wykęciano się brakiem pieniędzy. Według mnie spowodowane to było wygodnictwem i lenistwem,

bo przecież wystarczyło kilka zmian, malowanie a już widać ogromną różnicę.

A. DUL

## Święto Zmarłych

Niedawno obchodziliśmy uroczystość Wszystkich Świętych. Dzień pełen refleksji, zadumy, wspomnień. Dzień, w którym odwiedzałyśmy groby naszych bliskich i przyjaciół. Stojąc przy mogiłach wydawało się nam, że oni odeszli tak nagle, bez pożegnania. Nie zdążyli porozmawiać, wysłuchać słów, które teraz cisną się na usta. Może "przepraszam", może "chciałbym się Ciebie poradzić", a może po prostu "kocham Cię". W tym szczególnym dniu, pełnym spokoju, czuło się duchową łączność ze zmarłymi.

Specyficzny nastrój unosił się nad cmentarzem, zwłaszcza po zmroku, gdy tysiące płonących zniczy-symboli pamięci, obecności zmarłych w naszych sercach - rozświetlało noc. Ciepłe światelka rozpraszały mrok, ich drżące na wietrze języczki sprawiały, że kwiaty i wiązanki nabierały swoistego uroku. Cmentarz przepelniony ludźmi był jednakże cichy. Każdy z odwiedzających pogrążony był we własnym świecie, może odbywał rozmowę z bliskimi, których już nie ma wśród nas, żywych. Wspomnieniami wracał do wydarzeń, w których odeszła osoba odgrywała główną rolę, w czymś mu pomogła.

Wielu z nas wyniosło za bramy cmenta-



rza cenną lekcję. Postanowiło zakończyć kłótnie, wypowiedzieć zawieszony w próżni słowa, wyjaśnić nieporozumienia, dopóki jeszcze mogą. By znów nie okazało się za późno, jak ważna jest dla nich druga osoba.

A. DUL

## Klub Palacza?

Uczniowie ZSZ wpadli na dobry pomysł. Na rogu swojej szkoły (przy skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II i Janka Bytnara) znaleźli na murku odpowiednie miejsce do palenia papierosów. Dzięki temu odciążone są ubikacje, a uczniowie prócz dymu z papierosów zaciągają się świeżym powietrzem. Może wkrótce uczniowie LO którzy jeszcze palą również skorzystają z odkrycia kolegów z sąsiedniej szkoły?

A. D.

## Sygnaly

W Kolbuszowej wśród uczniów szkół podstawowych stała się modna wyjątkowo dowcipna zabawa: puszczanie petard.

Dzieci mają największą frajdę, gdy po wybuchu petardy kilka osób zastygnie w bezruchu. Pozazdrościć można tylko specyficznego poczucia humoru i zadziwiającej intuicji do wybierania najbardziej nieodpowiednich momentów do ogłuszania ludzi.

A. D.

## Czy można polubić szkołę?

...pytanie to niektórych z moich rówieśników rozśmieszy, niektórych zdenerwuje. Jednak aby udzielić prawidłowej odpowiedzi musimy się nad nim zastanowić.

W szkole spędzamy prawie połowę dnia, przez większą część roku. Jest ona elementem naszego życia, o którym długo się pamięta i wraca we wspomnieniach. Otrzymujemy w niej przede wszystkim wiadomości z wielu dziedzin i pewne podstawy wychowania. Wyniesione z niej umiejętności i wykształcenie dają nam podstawę do zdobycia zawodu i rozpoczęcia samodzielnego, dorosłego życia.

Czy warto więc żeby było to miejsce nie-lubiane, do którego idziemy pod przymusem i tylko myślimy, jak się "urwać" z lekcji. Oczywiście tak nie musi być, może spróbujemy wpłynąć na kształt naszej szkoły.

Szkoła jest dla ucznia - a więc bądźmy w niej gospodarzami. Włączajmy się aktywnie w jej życie i organizację zajęć. Starajmy się być życzliwi dla innych i odrzućmy takie cechy swego charakteru jak: zazdrość, nienawiść, egoizm; a może wtedy inni będą życzliwsi również i dla nas. Sprawmy aby w naszych szkołach nie brakowało uśmiechu i humoru, który pozwoli rozładować wszelkie konflikty i napięcia. Starajmy się ulepszyć siebie samego, przełammy wszelkie opory i trudności, by któregoś dnia idąc ze swymi

dziećmi móc powiedzieć - "Tam jest moja była ukochana szkoła".

I. Procak

## O przyjaźni...

Na naszym rynku księgarskim pojawia się coraz więcej wydawnictw, coraz więcej nowości. Witryny księgarni przyciągają wzrok swym bogactwem tak, że czasami trudno się zdecydować, co wybrać. A wybrać trzeba, jeśli nie chce się zbankrutować. Jeśli wejdziecie do księgarni i zobaczycie pomarańczową okładkę, a na niej dwoje ludzi z atopionych w zachodzie słońca, to zachodzi duże prawdopodobieństwo, że będzie to właśnie Ta Książka: "Sztuka przyjaźni" Alana Loy Mc Gunnisa. Weźcie ją koniecznie do ręki i przeczytajcie. Wsłuchajcie się w to, co mówi autor, a zrozumiecie, że podtytuł "jak zbliżyć się do ludzi, na których Ci zależy" nie jest tylko tanim chwytym reklamowym.

Mc Gunnis mówi o swojej pracy psychologa, o kontaktach ze swoimi pacjentami - z ludźmi, którzy poszukują przyjaźni, zrozumienia. Przytacza autentyczne sytuacje, zabawy, anegdoty. Chce przekazać nam swoje doświadczenia, obserwacje; chce pomóc zrozumieć, że przyjaźń winna być podstawową wartością w życiu każdego człowieka. Autor stara się podpowiedzieć, co zrobić, aby zbudować mocną i trwałą przyjaźń, jak ją chronić, by przetrwała wszystkie próby, jak ratować, gdy wygasa.

Myślę, że warto posłuchać, co ma do powiedzenia Mc Gunnis nam, ludziom młodym, zwłaszcza teraz, gdy coraz więcej widać smutku, frustracji, samotności. Autor "Sztuki przyjaźni" podaje proste reguły, które mają pomóc w nawiązywaniu serdecznych więzi z innymi ludźmi. Są one tak proste, że gdy je przeczytałam, zdziwiłam się ich oczywistością; są tak oczywiste, że zupełnie ich nie zauważamy. Dlatego myślę, że warto sięgnąć po tę książkę i przypomnieć je sobie.

T. M.

## Wykopki

Blisko mojego domu mieszka samotna babcia licząca ponad 70 lat. Miła to staruszka, czasem da orzechów, jabłek. Bardzo chętnie rozmawia z dziećmi, nie przepędza laską z obejścia. Myślę, że potrzebuje kontaktu z ludźmi. Często wspomina nawet, że: "tęskni jej się bardzo, a wkoło same młode i poradzić z kim nie idzie", to i dzieci przywołuje dla umilenia. Sąsiad tej babci zasadził jej wiosną ziemniaki nieopodal domu. Ale teraz jesień, wszyscy zapracowani. Tylko u babci nie miał kto wykopać ziemniaków. Pytała się sąsiadów czy by nie pomogli jej, bo nie ma kto. Ludzie niechętnie zapatrywali się na sprawę, mówili, że jak będą mieli czas to pomogą. Nas, dzieci z sąsiednich domów jest kilkanaście. Po lekcjach czy wieczorem zawsze choć kilkoro do babci po orzechy pójdzie.

- Chodźcie se chawok, chodźcie bo natrząś wiatr orzechów - przywoływała babcia.

Rzeczywiście było co zbierać, wszystkie kieszenie szybko napełniliśmy. Akurat jechał sąsiad z pola z pełną furą ziemniaków.

- To tak za darmo babciu te orzechy dajecie! Do ziemniaków zapędźcie!

- A juźci - odezwała się babcia - które rosłesze to by i zbierało.

- Dzieci pomóżcie staruszce, dla rozrywki, nie ma wiele. Jutro rozkopię - pan Czernik zwrócił się do nas.

Wszyscy na raz odpowiedzieliśmy, że dobrze. Chyba każdy zrozumiał w czym rzecz. Do wieczora uzbierało się nas prawie dwadzieścia. I co dziwne, każdy był chętny. Myślę, że nie dla orzechów, ale z serca, z chęci pomocy. Podejrzewam, że każdy był dumny z tak dorosłej, a bez dorosłych wykonanej pracy. Nazajutrz cała gromada stawiała się z koszykami w polu. W dwie godziny ziemniaki były na wozie. Później pan Czernik bronował, to i do wieczora kłace były zniesione, a ziemniaki w piwniczce. Starowina cieszyła się ogromnie. Sąsiadowi kazała kupić piwa, a nam dwie paczki ciastek, cukierków i oranżady. Następnego dnia paliliśmy w jej ogródku ognisko, a ona siedziała na stołeczku razem z nami.

- Takieście dobrejkie stworzonka, Bozia wynagrodzi wam i waszym łojcom stokrotnie - przychwałała.

Byliśmy dumni i szczęśliwi, koniecznie chcieliśmy jeszcze w czymś pomóc.

- Łojskiego roku mogłam chodzić, a teraz bez laski ani kroku. Aleście mi wygodzili, aleście kochane.

Chłopcy uporządkowali jeszcze podwórko, naprawili dziurę w bramce, dziewczynki przekopały grządkę przy oknie. Teraz, kiedy chodzimy po jabłka do babci, zawsze któreś przy tym coś ma do zrobienia. W przyszłym roku posadzimy na tej grządce kwiaty. I nie za jabłka, czy orzechy, ale tak jakoś nam się wydaje, że to nasze gospodarstwo. A najbardziej cieszy nas to, że możemy pomóc babci i czujemy się jak w domu.

Andżelika DZIUBA

## Rado Młodzieży - Obudź się!

W ubiegłym roku została utworzona Rada Młodzieży w Kolbuszowej. Początkowo było o niej głośno, ale teraz młodzież wydaje się, że sprawa Rady utknęła w martwym punkcie.

Poprosiliśmy burmistrza Kolbuszowej, Kazimierza Czepielę i opiekuna Rady, Witolda Stagraczyńskiego o przybliżenie nam działalności tego organu. W. Stagraczyński stwierdził, że inicjatywa spoczywa w rękach młodzieży. On może doradzić, pomóc, lecz innych spraw nie jest w stanie załatwić. Tymczasowy zarząd Rady wybrany był szybko. Burmistrz zasugerował, żeby nowa Rada została wybrana w demokratycznych wyborach, poprzedzona wytypowaniem kandydatów i kampanią wyborczą, na pewno będzie lepiej działać. O wyborach jednak nic nie slychać. Miały się odbyć na początku roku szkolnego, lecz nie odbyły się. Nikomu nie chciało się ich przeprowadzić! A przecież Rada Młodzieży Kolbuszowej jest bardzo potrzebna. Mogłaby przenosić swe propozycje na Zarząd Miasta i w miarę jego możliwości propozycje młodzieży byłyby wspólnie z dorosłymi realizowane. Rado Młodzieży obudź się! Jeszcze nie jest późno!

T. MARGAŃSKA, A. DUL

## Kredyty dla rolników

OW BGŻ SA i BS przuznają rolnikom następujące rodzaje kredytów:

- A) kredyty preferencyjne z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26.04.94r.;
  - B) kredyty modernizacyjne i inwestycyjne na podstawie umowy zawartej 26.04.94r. pomiędzy Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a BGŻ;
  - C) kredyty suszowe na podstawie umowy zawartej w dniu 28.09.94r. pomiędzy ARiMR a BGŻ;
  - D) kredyty krótko, średnio i długo terminowe na zasadach komercyjnych.
- Ad.A. Kredyty preferencyjne z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26.04.94r. przyznawane są rolnikom na następujące cele:
- zakup nawozów mineralnych i środków ochrony roślin;
  - zakup kwalifikowanego materiału siewnego zbóż, rzepaku, kukurydzy, lnu, motylkowych gróbonasiennych, traw, buraków cukrowych i pastewnych, sadzoniaków ziemniaków oraz nasion warzyw, realizowane bezpośrednio przez producentów rolnych;
  - zakup hodowlanych jałówek i buhajów, loszek i owiec, maciorek oraz rozplodników knurów i tryków;
  - zakup paliwa na cele rolnicze.

W roku 1994 banki spółdzielcze wypłaciły 29.170 mln zł kredytów preferencyjnych, w tym 27.964 mln zł na zakup nawozów i środków ochrony roślin. Większość tych kredytów została już spłacona i na dzień 30.09.94r. pozostało zadłużenie w wysokości 3.007 mln zł, w tym tytułu kredytów przyznanych na nawozy i środki ochrony roślin 2.540 mln zł.

Ponadto w bankach spółdzielczych występuje również zadłużenie z tyt. kredytów preferencyjnych udzielonych rolnikom w latach wcześniejszych (na dłuższe okresy), które na 30.09.94r. wynosi 1 mld 489 mln zł.

W rzeszowskim OW BGŻ z kredytu preferencyjnego korzystał jeden rolnik, któremu na zakup nawozów i środków ochrony roślin wypłacono 7,8 mln zł.

Kredyty preferencyjne, o których mowa wyżej objęte są dopłatą ze środków budżetu państwa. Banki spółdzielcze otrzymały limit dopłat na 1994r. w wysokości 4.991 mln zł, który do dnia 30.09.94r. wykorzystany został w wysokości 3.793 mln zł i na razie jest wystarczający.

Oprocentowanie kredytów preferencyjnych (przyznanych na 1994r.) płacone przez kredytobiorców wynosi 10% w stosunku rocznym. Wysokość kredytu nie może przekroczyć 1 mln na 1ha użytków rolnych.

AD B. Kredyty inwestycyjne są udzielane na realizację przedsięwzięć w rolnictwie, przetwórstwie rolno - spożywczym i usługach dla rolnictwa. Zgodnie z umową zawartą w dniu 26.04.94r. pomiędzy ARiMR a BGŻ kwota kredytu nie może przekraczać 80% wartości nakładów inwestycyjnych na gospodarstwo rolne i nie może być wyższa niż 3 mld zł. Udział środków własnych (20%) kredytobiorca powinien posiadać w momencie rozpoczęcia realizacji inwestycji. Okres kredytowania przedsięwzięcia inwestycyjnego (liczony od daty postawienia kredytu w umowie kredytowej do dyspozycji kredytobiorcy do całkowitej spłaty kredytu) nie może przekraczać 8 lat. Karencja w spłacie kredytu może trwać do 1 roku, zależnie od ustaleń zawartych w umowie kredytowej. Oprocentowanie kredytów inwestycyjnych dla kredytobiorców wynosi 20% w stosunku rocznym. Do należnych bankom odsetek od kredytów stosowane są dopłaty ze środków ARiMR, a zatem rozmiary akcji kredytowej są dostosowane do otrzymanego limitu dopłat. Otrzymany limit dopłat do kredytów modernizacyjnych i inwestycyjnych jest obecnie wystarczający i dla woj. rzeszowskiego na rok 1994 wynosi 4.726 mln zł. Przewiduje się, że limit dopłat będzie wykorzystany w 72,4% tj. przez banki spółdzielcze w wysokości około 1.800 mln zł i OW BGŻ SA - 1.644 mln zł. Oddział Wojewódzki BGŻ SA dotychczas nie udzielał kredytów modernizacyjnych i inwestycyjnych rolnikom. Natomiast w bankach spółdzielczych zadłużenie rolników z tytułu kredytów modernizacyjnych na 30.09.94r. wynosiło 351 mln zł i z tyt. kredytów inwestycyjnych 3.865 mln zł.

Ad. C. Na podstawie umowy zawartej w dniu 28.09.94r. pomiędzy ARiMR a BGŻ SA zostały wprowadzone nowe kredyty na pomoc w związku z suszą. Kredyty te mogą być udzielane w okresie do 31 grudnia 1994r. na zakup rzeczowych środków obrotowych do produkcji rolnej tj.:

- nawozów mineralnych i środków ochrony roślin;
- kwalifikowanego materiału siewnego zbóż, rzepaku, kukurydzy, lnu, motylkowych i grubonasiennych, traw, buraków cukrowych i pastewnych, sadzoniaków ziemniaka oraz nasion warzyw;
- hodowlanych jałówek, loszek i owiec maciorek z wyłączeniem zakupu na eksport;
- pasz z wyjątkiem pasz dla zwierząt futerkowych;
- oleju napędowego stosowanego do ciągników i maszyn rolniczych.

Kwota kredytu udzielonego gospodarstwom rolnym na wyżej określone cele nie może przekroczyć 1 mln zł na 1 ha użytków rolnych. Kredyt może być udzielony na okres nie dłuż-

szy niż 12 miesięcy od daty udzielenia kredytu (podpisania umowy) i nie dłużej niż do dnia 31.12.95r.

Ponieważ do omawianych kredytów stosuje się również dopłaty ze środków ARiMR rozmiary wypłat są uzależnione od otrzymanego limitu z centrali BGŻ SA. Kwota kredytów jaka może być udzielona w 1994r. została ustalona dla woj. rzeszowskiego w wysokości 88,9 mld zł. Z informacji otrzymanych z BS wynika, że wszystkie potrzeby w tym zakresie zostaną zaspokojone w całości.

Oprocentowanie kredytów "suszowych" ustalone dla kredytobiorców stanowi 0,33 stopy oprocentowania kredytu refinansowego i obecnie wynosi 10,89% w stosunku rocznym.

AD. D. Oprócz wyżej wymienionych kredytów do których stosowane są dopłaty z budżetu, banki spółdzielcze i OW BGŻ SA przyznają rolnikom również inne kredyty na różne cele na zasadach komercyjnych. Stan zadłużenia rolników z tyt. kredytów komercyjnych na dzień 30.09.94r. wynosi w OW BGŻ SA - 720,4 mln zł.

Zarówno kredyty komercyjne jak i preferencyjne przyznawane są kredytobiorcom posiadającym zdolność kredytową. Przedstawione informacje, jak zaznaczono na wstępie, pochodzą z Wojewódzkiego Oddziału BGŻ w Rzeszowie.

(SS)

## Komu dodatki mieszkaniowe

**Niewątpliwie samorządy lokalne są bezsprzeczną wartością ostatnich lat. Niepokoi jednak to, że władza centralna ma coraz bardziej pomagać, uruchamia mechanizmy, które utrudniają im pracę, a nawet mogą spowodować zapaść finansową.**

**Wprowadzone ostatnio dodatki mieszkaniowe tylko w pewnej części będą refundowane przez budżet państwa. W istocie obciążają skromne budżety gmin. Mogą więc spowodować, że cała złość niezadowolonych lokatorów, którym być może przyjdzie czekać na dopłatę, obróci się przeciw radom i znowu będzie... góra zawiła - zapłacili doły.**

(bet)

Z dniem 12 listopada weszła w życie ustawa o najmie lokali mieszkaniowych i dodatkach mieszkaniowych.

Uprawnionymi do otrzymania dodatku mieszkaniowego są te gospodarstwa domowe, które spełniają łącznie 3 podstawowe warunki:

- 1) posiadają tytuł prawny do zajmowanego lokalu albo są właścicielami mieszkania lub domu,

## JEDNYM zdaniem

▲ **Bohaterowie nie są potrzebni, przeskadzają żyć spokojnie** - powiedziała starsza kobieta do dziewczyny wychodzącej z rzeszą wiernych (19 października) z nabożeństwa różańcowego poprzedzającego mszę św. w 10 rocznicę zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki w kolbuszowskiej świątyni.

▲ **Dzisiaj też go nie ma** - stwierdził uczestnik uroczystości środowiskowych 11 listopada licząc obecnych radnych.

▲ **Rada Miejska nie informuje opinii publicznej o terminach swoich posiedzeń, nie otrzymują też zawiadomień o sesjach partii polityczne, organizacje społeczne, instytucje i przedsiębiorstwa**

2) suma dochodów nie może przekraczać kwoty:

- w gospodarstwach jednoosobowych 150% najniższej emerytury,
- w gospodarstwach wieloosobowych 100% najniższej emerytury - sumuje się wszystkie dochody osób wspólnie zamieszkałych (brutto). Jeżeli dochód nieznacznie przekracza w/w kwoty przysługuje dodatek pomniejszony o tę nadwyżkę.

3) powierzchnia użytkowa zajmowanego mieszkania nie może przekroczyć w gospodarstwach:

- 1 osobowych 35 m<sup>2</sup>
- 2 osobowych 40 m<sup>2</sup>
- 3 osobowych 45 m<sup>2</sup>
- 4 osobowych 55 m<sup>2</sup>
- 5 osobowych 65 m<sup>2</sup>
- 6 osobowych i więcej 70 m<sup>2</sup>

Powierzchnia ta w domach wielorodzinnych może być zwiększona jednak nie więcej niż o 30%. Zwiększenie powierzchni nie dotyczy domów jednorodzinnych.

Dodatek mieszkaniowy nie przysługuje:

- płatnikom podatku rolnego z wyjątkiem nauczycieli wiejskich
- najemcom lokali o czynszu wolnym i mieszkań socjalnych
- prowadzącym działalność gospodarczą w zajmowanym mieszkaniu.
- jeżeli powierzchnia użytkowa mieszkania przekracza powierzchnię określoną maksymalną normą.

Wysokość dodatku uzależniona jest od wysokości wydatków na mieszkanie, dochodów wszystkich członków gospodarstwa domowego oraz liczby osób w gospodarstwie domowym;

- dla właścicieli domów i mieszkań - opłaty za centralne ogrzewanie, ciepłą wodę oraz odbiór nieczystości.
- dla najemców - regulowany czynsz najmu, opłaty za centralne ogrzewanie, ciepłą i zimną wodę, odbiór nieczystości, antenę zbiorczą i windę.
- dla członków spółdzielni + opłaty za centralne ogrzewanie, ciepłą i zimną wodę, odbiór nieczystości, antenę zbiorczą i windę.

Jeżeli mieszkanie posiada ogrzewanie piecowe lub nie ma sieci ciepłej wody wówczas do w/w wydatków dolicza się odpowiedni ryczałt. Wydatki na mieszkanie dotyczą faktycznej powierzchni użytkowej, lecz nie większej od normatywnej wymienionej wyżej bez zwiększeń. Gospodarstwa jednoosobowe przeznaczają 15% swoich miesięcznych dochodów brutto na opłaty mieszkaniowe, gospodarstwa 2,3 i 4 osobowe 12% swoich dochodów brutto, gospodarstwa 5 osobowe i większe 10% swoich dochodów brutto. Resztę wydatków pokryje dodatek mieszkaniowy.

Wniosek o dodatek należy składać w urzędach miejskich i gminnych na drukach urzędowych. Do wniosku dołączone musi być oświadczenie o liczbie osób w gospodarstwie domowym i o wysokości oraz źródłach wszystkich dochodów. Oświadczenie to składa się pod odpowiedzialnością karną, osobiście w urzędzie.

Wszystkie dokumenty jak rachunki, zaświadczenia itp. na podstawie których złożono oświadczenie wnioskodawca jest obowiązany przechowywać przez 3 lata i okazywać je na każde wezwanie urzędu. Zniszczenie tych

dokumentów może spowodować zwrot dodatku.

Powierzchnia użytkowa i stan wyposażenia w domach jednorodzinnych powinna być stwierdzana zaświadczeniem organu właściwego w sprawie wydania pozwolenia na budowę.

Urzędnik przyjmujący wniosek ma prawo zażądać odpowiednich dokumentów i zaświadczeń.

W razie stwierdzenia nierzetelnych oświadczeń przyznany dodatek mieszkaniowy może być wstrzymany a już pobrany podlega zwrotowi w podwójnej wysokości.

Przyznanie dodatku powinno nastąpić w terminie 1 miesiąca od daty założenia kompletnego wniosku, jest on przyznawany na okres 6 miesięcy, następnie po tym okresie trzeba złożyć nowy wniosek.

Przyznany dodatek mieszkaniowy jest przekazywany na konto administracji domu, a właściciele domów jednorodzinnych i lokatorzy mieszkań bez c.o. i ciepłej wody mogą osobiście uzyskać dodatek z kasy gminy.

Wypłata dodatku podlega zawieszeniu w przypadku stwierdzenia, że opłaty za mieszkanie są przez lokatora wnoszone nieterminowo.

Nie przysługują się dodatków mieszkaniowych na pokrycie ewentualnych zaległości w opłatach.

Szczegółowe informacje i druki można uzyskać w każdym urzędzie właściwym dla miejsca zamieszkania.

Opracował J.K.

## Transformacja ustrojowa cz. 3

Odrzucenie listy krajowej było jak najbardziej demokratyczne. Ludzie wchodzący w skład listy, a wywodzący się z najwyższych kręgów władzy nie uzyskali akceptacji większości społeczeństwa. To znaczy program, który przedstawiali, Polacy odrzucili.

Wybory odbyły się zgodnie z wymogami wszystkich procedur demokratycznych. Powiem więcej, tak demokratycznych wyborów o takim zaangażowaniu społecznym nie mieliśmy nigdy wcześniej przed 1989r. ani później do chwili obecnej. Bez żadnego nacisku dobrowolnie do urn wyborczych poszło 2/3 elektoratu. Kampania wyborcza była też o wiele mniej natrączywa niż w późniejszych wyborach 1991r., czy w ostatnich z 1993r. Jak więc widzimy wybory miały w swoim założeniu akceptację ustaleń okrągłego stołu, i to niezależnie jaki mógł być wynik późniejszych wyborów. Żądza władzy nowo-powstałej elity, która wyniosła wraz ze związkiem zawodowym "Solidarność" była bardzo duża. Należało więc podzielić się władzą, a nie walczyć o dobro ludzi pracy, którzy tych ludzi wynieśli na wyżyny władzy. Z owoców zwycięstwa trzeba było korzystać od zaraz na gorąco. Właśnie w sposób ewolucyjny. Tylko, że ludzie, którzy stali na czele ruchu solidarnościowo-opozycyjnego, wyraźnie tego nie chcieli. Dlatego też nie liczone się z głosem innych środowisk opozycyjnych, które nie zaakceptowały ustaleń okrągłego stołu. Jednym z takich przykładów jest odłączenie się jednego z legendarnych założycieli "Solidarności" Mariana Jurczyka i założenie z ruchu solidarnościowego nowego związku zawodowego "Solidar-



ność 80". Odmienne głosy miały też partie opozycyjne KPN, Partia Wolności itp. W propagandzie w połowie 1989r. lansowano teorię entuzjastycznego zwycięstwa nad komunizmem. Odmienne głosy lub orientacje polityczne traktowano jako radykalne. Że można było jednak inaczej zmieniać ustrój w sposób odmienny świadczą o tym przykłady innych krajów postkomunistycznych NRD, Czechosłowacji, Węgier itp. W Polsce jednak krok po kroku oddawano pole komunistom. Wybrano prezydentem Wojciecha Jaruzelskiego stosunkiem głosów 50%+1 głos, przy tak żenującej sytuacji, gdzie marszałkowie Senatu oddają głosy nieważne. Głosowanie to wywołało ogólne rozbawienie społeczeństwa. Jeżeli tacy ludzie nie umieją skreślić kartki do głosowania, to cóż z nich za pożytek w Sejmie czy w Senacie. Jakżeś oni mogą tworzyć prawo. Jednak ci panowie wiedzieli co robią. Wynik był z góry przesądzony. Jeden z najbardziej prominentnych przedstawicieli elity opozycjonosolidarnościowej, Adam Michnik mógł powiedzieć "Wasz prezydent, nasz premier". Mógł powiedzieć, ponieważ był jednym z sygnatariuszy umów i ustaleń zawartych przy okrągłym stole. Propaganda, na którą miał wpływ uznano go za wizjonera. Przykładem politycznego kamuflażu była też ugoda Wałęsa - Malinowski - Józwiak. Dlaczego piszę o kamuflażu, ponieważ układające się strony "Solidarność", ZSL, SD, tworząc rząd przekazały najważniejsze resorty jak: obrony narodowej, spraw wewnętrznych PZPR, partii spoza układu koalicyjnego. Dlaczego do tej trójki nie dołączono I-szego sekretarza PZPR M. Rakowskiego?

Stanisław WIĄCEK

☺☺☺

Ojciec krzyczy na syna:  
- I znowu dostałeś dwóję z historii!  
- To przez Jagiełłę  
- To dlaczego zadajesz się z łobuzami.

☺☺☺

- Mamusiu, czy mogę wyjść na podwórko pobawić się?  
- Z tą dziurą w rajstopach?!  
- Nie, z Basią z trzeciego piętra.

☺☺☺

- Czemu zrobiłaś mi na spodniach kanty tylko od dołu - pyta mąż.  
- Widzisz kochanie, mam za krótki sznur od żelazka...

## Życie kulturalne na łamach "Ziemi Kolbuszowskiej"

Charakterystyka dwutygodnika "Ziemia Kolbuszowska" nie byłaby pełna, gdyby nie podkreślić jego treści kulturalnych, związanych z życiem miasta i powiatu. Miasto było pozbawione prądu elektrycznego i nie miało żadnego połączenia kolejowego z większymi miastami w Polsce południowo-wschodniej. Ale czy to miało związek z życiem kulturalnym miasta? Okazuje się, że nie. Życie kulturalne w społeczności kolbuszowskiej odciętej od świata rozwijało się i toczyło swoim własnym torem niezależnie od osiągnięć cywilizacyjnych, jakim była elektryfikacja i połączenia kolejowe, które na pewno ułatwiają obieg informacji, różnicują życie kulturalne i wzbogacają o nowe formy.

Często na łamach "Ziemi Kolbuszowskiej" spotykamy się z marzeniami, coby było, gdyby Kolbuszowa miała prąd elektryczny, jak wówczas wspaniale rozkwitłoby życie kulturalne: można byłoby posłuchać radia, iść do kinoteatru i obejrzeć najnowsze filmy, włączyć gramofon itp.

Dzisiejszemu czytelnikowi może się wydawać, że w Kolbuszowej pozbawionej łączności z "wielkim światem", elektryczności i innych udogodnień cywilizacyjnych, panowała nuda, zastój kulturalny i przestępczość. Otóż nic bardziej fałszywego. Życie kulturalne kwitło, mieszkańcy byli sobie bardzo bliscy i bliżej siebie, niż wówczas gdy po zelektryfikowaniu miała Kolbuszowa już własne kino, a potem telewizję zamykającą ludzi w czterech ścianach mieszkania i odgradzającą ich od reszty świata.

Już w pierwszym numerze "Ziemi Kolbuszowskiej" mamy wiele informacji o życiu kulturalnym miasta np. że "staraniem amatorskiego Chóru Pieśni Leć oraz miejscowego Koła Zarządu Pracowników Skarbowych odbędzie się w Sali Sokoła w dniu 8 stycznia wieczór pieśni i humoru". W programie - występ chóru pod batutą Stanisława Maszewskiego oraz zespół amatorski odegra "sztukę salonową" pt. "Moja córeczka". Dochód przeznaczony na pomoc dla bezrobotnych. Następnie w każdym numerze spotkamy się z informacjami o przedstawieniach amatorskich czy to w samej Kolbuszowej, czy też w gminach lub nawet wsiach, gdzie działały organizacje: Towarzystwo Szkół Ludowych, LOPP. Przynależność Wojskowa i Wychowanie Fizyczne, Związek Strzelecki, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Straży Pożarnych, Rodzina Policyjna, Rodzina Urzędnicza, Koła Gospodyń Wiejskich itp., mające swoje oddziały terenowe w gminach i wsiach. Każda z tych organizacji przygotowywała, raz lub nawet dwa razy w roku jakąś imprezę: przedstawienie amatorskie, koncert chóru, tańca, kapeli ludowej itp., nie mówiąc już o akademiach z okazji odzyskania niepodległości, 3 - maja, imienin Józefa Piłsudskiego, potem Edwarda Rydza - Śmigłego itp. Do-

dać należy że we wszystkich gminach powiatu Kolbuszowskiego działały Gminne Komisje Oświaty Poza-Szkolnej, które kierowały życiem kulturalnym i amatorskim, a także organizowały odczyty, spotkania towarzyskie, literackie, różnego rodzaju "poranki muzyczne" lub "wieczory poetyckie", dyskusje nad książką itp.

Towarzystwo Szkoły Ludowej - oddział miejski w Kolbuszowej systematycznie organizował "czwartki literackie", na które składały się: głośne czytanie fragmentów wybranych lektur i potem dyskusja. I tak np. w marcu 1939r. odbyła się dyskusja nad powieściami Zofii Nałkowskiej, którą postanowiono zaprosić do Kolbuszowej na jesień tego roku. W kwietniu zaś odbyła się dyskusja nad powieściami Sigrid Undset, w maju - Zofii Kossak - Szczuckiej itp. Te wieczory dyskusyjne przygotowywał i prowadził prof. gimnazjalny Nawara. Prawdopodobnie dyskusje nad twórczością kobiet piszących przyczyniły się do utworzenia w "Ziemi Kolbuszowskiej" osobnego działu pt. "Kobieta w pracy społecznej" od kwietnia 1939r., zaś dla kobiet wiejskich i Kół Gospodyń Wiejskich dział "Kobieta w domu". Działalność Kół Gospodyń Wiejskich była częstym tematem opisywanym w piśmie, najczęściej były to sprawozdania z działalności, jakiego rodzaju były prowadzone kursy, ile było uczestniczek, kim one były, jak przedstawia się stan li czebny organizacji itp.

Niejednokrotnie na łamach "Ziemi Kolbuszowskiej" przejawia się sprawa "biedy naszej wsi", jej zaniedbania, niska wydajność gospodarstw rolnych wynikająca nie tylko z niskiej klasy gruntów rolnych, piasków i nieurodzajnych gleb powiatu, ale także z braku oświaty i kultury rolnej. Poru-

szenie sprawy stosunku wsi do miasta do "wieśniaków", starając się łagodzić konflikty i wzajemną niechęć, wynikającą głównie z nędzy.

Zachęcano młodzież wiejską do aktywnego udziału w życiu wsi: społecznym i kulturalnym. Od nr 2 poświęcono młodzieży jedną kolumnę pod własnym tytułem "Rola młodzieży wiejskiej w życiu wsi" dotycząca działalności i organizacji i wzywając młodzież do wypowiadania się na ten temat na łamach "Ziemi Kolbuszowskiej". Kolumnę tę spotykamy jeszcze w nr 3 - 4, potem zanika. Prawdopodobnie brakło do niej materiałów do druku. Numer 2 był w całości poświęcony wsi: "Nowe działy rolnictwa: "Sadownictwo", "Zdrowie wsi", o walce z gruźlicą, następnie artykuły dotyczące uprawy łąk, hodowli królików angielskich.

Dopiero od nr 4 pojawiły się w "Ziemi Kolbuszowskiej" listy od czytelników i odpowiedzi na nie. Redakcja "Ziemi Kolbuszowskiej" wiele razy zwracała się z apelami do czytelników prosząc o listy i uwagi co należy w piśmie zamieszczać, czego czytelnicy sobie życzą itp. Obiecywała bezpłatnie udzielać informacji dotyczących spraw podatkowych, gospodarskich, organizacyjnych, prawnych, zdrowotnych itp. "Redakcja chętnie odpowie lub wyjaśni wprost pisemnie lub drukiem w najbliższym numerze".

W nr 12 z 15 czerwca 1939r. zamieszczono informację o przekształceniu Prywatnego Gimnazjum w Państwowe Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcące. Jako szkoła państwowa - miała wówczas rangę wyższą nad prywatną, miała rozpocząć swoją działalność od 1 września 1939r., co, jak wiadomo, nie nastąpiło z powodu wybuchu II wojny światowej.

dr Zofia SOKÓŁ

### Warsztaty Szkolne ZSZ

w Kolbuszowej oferują:  
 blachę ocynk falowaną  
 rynny dachowe Ø 150 i Ø 120,  
 uchwyty do rynien dachowych Ø 150 i Ø 120,  
 uchwyty do rynien spadowych Ø 120,  
 drzwiczki do gazu, złączki do gazu, złączki do wody,  
 rozetki przewodów spalinowych,  
 nożyce do blach, płaskowników i prętów, taczki,  
 drzwi garażowe, garaże blaszane,  
 kraty i regały, bramy wjazdowe,  
 taborety i stoły kuchenne,  
 stolarkę okienną i drzwiową,  
 ławeczki ogrodowe  
 Niskie ceny!!!  
 Zapraszamy tel. 271-956

## 5 minut dla Ciebie



## Pielęgnacja cery suchej

Cera sucha jest delikatna, cienka i bardzo wrażliwa. Nieodpowiednio pielęgnowana wcześniej pokrywa się zmarszczkami. Do jej oczyszczania podobnie jak każdej innej cery nie wolno (!) używać mydła. Obecnie jest ono uważane za wroga skóry. Dlaczego? Na powierzchni skóry znajduje się tzw. płaszcz kwasowy, tj. warstwa ochronna o naturalnym pH w granicach 5,5 - 6,5. Tymczasem większość mydeł znajdujących się na naszym rynku ma niekorzystny alkaiczny odczyn (pH 8,5 - 10,5) często i długo używane naruszają właściwą kwasowość skóry i zakłócają mechanizmy, dzięki którym skóra jest odporna na działanie szkodliwych czynników z zewnątrz. Nasza cera przestaje być wtedy gładka i jędrna, staje się szorstka, podrażniona, szybciej się starzeje.

Tradycyjne mydło wspaniale zastąpią

kremy oczyszczające i śmietanki. Odpowiednią porcję kremu oczyszczającego rozprowadzamy na twarzy i palcami wykonujemy delikatny masaż, po czym przy pomocy zwilżonego wacika usuwamy krem z twarzy i szyi. Teraz możemy umyć twarz wodą (jeżeli nie jest chlorowana) lub wodą mineralną, bez gazu. Pozostawiamy twarz do wyschnięcia. Resztę codziennych zanieczyszczeń usuwamy przy pomocy toniku bezalkoholowego. Zwilżamy nim wacik i przecieramy twarz. Brudny wacik zmieniamy na nowy. Twarz jest oczyszczona, gdy nasączony tonikiem wacik przestaje się brudzić.

Dopiero teraz skóra gotowa jest do nałożenia kremu, w zależności od pory dnia - kremu na dzień lub noc. Potrzebny jest również odrębny krem do pielęgnacji skóry wokół oczu. Skóra w tej okolicy jest szczególnie wrażliwa i wymaga bardzo delikatnej pielęgnacji. Nie wolno skóry w tym miejscu naciągać, przemieszczać. Zarówno oczyszczanie jak nakładanie kremu należy wykonywać w kierunku nasady nosa, nigdy na odwrót.

Jest to podstawowa, codzienna pielęgnacja cery, ale nie można zapominać o innych zabiegach jak usuwanie zrogowaciałych komórek - piling czy wykonywanie różnego typu maseczek.

Wszystkim chcącym odkrywać sekrety "naturalnego piękna" podaję numer telefonu: Kolbuszowa 27-21-21

Jola



## Grudzień

W tym okresie głównym zadaniem jest kontrola przechowywanych roślin mącznych, bulw, nasion itp... Przede wszystkim należy utrzymywać odpowiednią temperaturę np. dalej około 0°C, mietczyki około 5°C. Złocienie i pelargonie przechowywane w pomieszczeniach potrzebują dużo światła i niskiej temperatury.

Po zamrażeniu ziemi na głębokość około 3 cm okrywamy ziemię na zagonach z roślinami cebulowymi jak lilie, narcyz itp.

W grudniu polecamy również wykonanie następujących prac; rozrzucić kompost, rozsiać wapno, rozsiać nawozy mineralne, niezapominajmy również o konserwacji sprzętu ogrodniczego.

Opracował J. KARDYS

## Antystres

Ćwiczenia  
Relaksacyjne  
i Antystresowe  
Grupowe  
i Indywidualne

Prowadzi  
E. Janczyk,  
tel. 272-689



## Sałatka z czerwonych buraków

### SKŁADNIKI:

1 kg ugotowanych buraczków lub słoik konserwowych,  
1/4 kg jabłek,  
3 ogórki kiszane,  
30 dkg sera żółtego,  
12 dkg cebuli 2-3 jajka,  
sól, pieprz, majonez.

Buraczki, jabłka i ser ścieramy na tarce z dużymi oczkami. Ogórki, cebulę i jajka kroimy w bardzo drobną kostkę. Wszystkie składniki łączymy z majonezem i doprawiamy do smaku.

## Torcik z bakaliami

### CIASTO:

4 jaja,  
1/2 szkl. mąki pszennej,  
1/2 szkl. mąki ziemniaczanej,  
1 szkl. cukru,  
1 łyżeczka proszku do pieczenia.

Odzielić żółtka od białek. Mikserem ubić białka z cukrem na sztwną pianę. Do ubitych białek dodawać po jednym żółtku, ciągle ubijając. W miseczce wymieszać obie mąki z proszkiem do pieczenia, stopniowo dodawać do ubijanych jaj. Tortownicę wysmarować masłem i posypać tartą bułką. Ciasto wlewamy do tortownicy (duża) i pieczemy w średnio nagrzanym piekarniku około 25 - 30 minut.



### MASA:

Z 1/2 litra mleka odlać 1/2 szkl. i odstawić, pozostałe mleko zagotować z 3/4 szkl. cukru i cukrem waniliowym. W 1/2 szkl. mleka rozmieszać 2 łyżki mąki pszennej i 2 budyniu śmietankowego i wlać to do gotującego mleka, ciągle mieszając. Po zagotowaniu zdjąć i wystudzić.

Utrzeć 1 kostkę masła i dodać wystudzoną masę i dobrze połączyć. Do utartej masy dodać bakalie (rodzynki, orzechy, można dodać drobno pokrojoną czekoladę) i wymieszać. Na dno tortownicy kładziemy biszkopt następnie masę i wyrównujemy ją, na końcu zalewamy galaretkę po zastygnięciu dekorujemy śnieżką.

B K

## PORADNIK PRAWNY

### Ważne również dla półetatowców

Czasy są trudne a rynek pracy jaki jest każdy widzi. Sytuację tę wykorzystuje wielu pracodawców - proponując, zwłaszcza osobom młodym i niedoświadczonym - zatrudnienie na podstawie umów cywilnych: umowie - zleceniu lub o dzieło, którą trzeba odnawiać co miesiąc, wielokrotnie w ciągu roku. Jest to korzystne tylko dla pracodawców! Za zatrudnienie pracownika poniżej 30 dni nie płaci ZUS-u lub płaci w niższej wysokości. Wprawdzie ostatnio w celu ograniczenia tego zjawiska próbuje się zmienić przepisy i tak przy cyklicznie powtarzających się tego typu umowach, czas ich trwania zostanie ograniczony do 15 dni. Znając jednak pomysłowość pracodawców będą podpisali umowy na np. 13, 14 dni. Kto na tym zyska, kto straci? czas pokaże.

Inną często stosowaną umową jest UMOWA NA CZAS OKREŚLONY, z reguły na np. dwa tygodnie, miesiąc, trzy miesiące - z krótkimi przerwami, odnawiana wielokrotnie w ciągu całego roku. Forma ta również nie narusza prawa, ale podobnie jak pierwsza, jest niekorzystna dla pracownika. Bowiernie świadczenie pracy na podstawie umowy cywilnej pozbawia zatrudnionego szeregu świadczeń i uprawnień - w szczególności prawa do urlopu wypoczynkowego, ochrony stosunku pracy, niewypłacenia świadczeń związanych np. z likwidacją zakładu pracy lub w przypadku niepłacenia przez pracodawcę ubezpieczenia pracownika - brak odszkodowania za wypadek lub śmierć w zakładzie pracy lub w drodze!

Dlatego, warunkiem niezbędnym dla zakwalifikowania umowy o świadczeniu usług jako umowy o pracę jest ustalenie, że cechy istotne dla umowy o pracę mają charakter przeważający. Do tych cech należy głównie: podporządkowanie pracownika, wymaganie świadczenia przez niego pracy oraz obciążenie podmiotu zatrudniającego ryzykiem zakładu pracy. Jeśli więc w nazwie, z treści zawartej umowy wynika, że wbrew nazwie - jest to umowa o pracę, wtedy osoba wykonująca pracę winna być traktowana jako pracownik w rozumieniu kodeksu pracy nie tylko w zakresie prawa pracy, lecz również w zakresie uprawnień przysługujących pracownikowi z ubezpieczenia społecznego. Innym grzechem pracodawców jest zatrudnienie pracowników w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem niższym niż to wynika z zarządzenia określającego najniższe miesięczne wynagrodzenie. Podejmując pracę na podst. w/w umów nigdy nie mamy pewności że przepracujemy pełne 180 dni - warunek konieczny przy staraniu się o zasiłek dla bezrobotnych. Pracodawca może nas zwolnić lub nie odnowić umowy, co na jedno wychodzi. Swoich roszczeń możemy dochodzić jedynie na drodze postępowania cywilnego. Jeśli już jesteśmy przy 180 dniach, wspomnę o bardzo ważnej sprawie, która znalazła swój finał w orzeczeniu Rzecznika Praw Obywatelskich. Otóż, jeśli w okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych, podejmiemy pracę nawet za wynagrodzeniem niższym od średniej krajowej - uznając iż lepsze to niż mamy zasiłek - na czas

określony, to mamy do tego prawo. Urząd pracy w takim przypadku zawiesza nam wypłatę zasiłku. Jeśli jednak po rozwiązaniu umowy lub jej wygaśnięciu po okresie krótszym niż ustawowe 180 dni, spotkamy się w urzędzie z odmową prawa do zasiłku - nie załamujmy się! Wprawdzie zgodnie z ustawą (na którą powołała się urząd) mówiącą że... w ciągu roku przed datą zarejestrowania bezrobotny powinien pozostawać w "stosunku do pracy" lub "stosunku służbowym" (lub podlegać ubezpieczeniu społecznemu z tytułu innej działalności) przez okres co najmniej 180 dni... lecz prof. Zieliński zakwestionował podobną decyzję urzędu pracy, wskazując iż zgodnie z uchwałą z lipca 1992r. spełnienie warunku określonego w ustawie o zatrudnieniu i bezrobociu (wymóg 180 dni pracy) nie jest wymagany w przypadkach, w których po przyznaniu zasiłku dla bezrobotnego, ale przed wyczerpaniem okresu zasiłkowego (wynoszącego od 12 do 18 miesięcy) bezrobotny, który podjął pracę nie musi mieć przepracowane pełne 180 dni.

Teraz coś dla "półetatowców". Pracownik zatrudniony na 1/2 etatu ma takie same uprawnienia do zasiłku dla bezrobotnych jak pracujący na pełny etat - ponieważ ustawa o zatrudnieniu i bezrobociu nie wspomina o czasie pracy i nie wyróżnia pracy w wymiarze pełnym lub niepełnym.

Po interwencji Rzecznika Praw Obywatelskich, ministerstwo pracy przyjęło nową interpretację przepisu ustawy i zaleciło jej stosowanie. Zgodnie z nim obecnie bierze się pod uwagę wyłącznie okres "pozostawania w stosunku pracy lub stosunku służbowym". Interpretacja ta ma wielkie znaczenie dla wszystkich "półetatowców", którym odmawiano do tej pory prawa do zasiłku!

Na koniec wracam do nieszczęsnych umów. Dobrze byłoby, aby osoby, które decydują się zatrudnić na podst. w/w w przypadku wątpliwości, skorzystały z bezpłatnych porad w Państwowej Inspekcji Pracy (PIP). Pamiętajcie państwo, że po podpisaniu niekorzystnej dla was umowy, nie będziecie mieli praktycznej żadnej szansy na obronę i wygraną.

Mecenas

### Dłużnik sprzedaje majątek

Jeżeli osoba, na której ciążyą długi pozbywa się resztek majątku (np. sprzedając go lub przekazując w drodze darowizny), aby w ten sposób uniemożliwić zaspokojenie roszczeń swojemu wierzycielowi, musi liczyć się z tym, że taki wybieg się nie uda. Czynności dłużnika działającego na szkodę wierzyciela mogą być zaskarżone.

Przepisy prawa cywilnego zapewniają bowiem wierzycielowi ochronę w razie niewypłacalności dłużnika. Jeżeli więc dłużnik sprzedaje majątek bądź darowuje go (czyli dokonuje czynności prawnej z pokrzywdzeniem wierzyciela), a na skutek tego osoba trzecia uzyskuje korzyść majątkową, to wierzyciel może domagać się uznania tej czynności (tzn. sprzedaży, darowizny) za bezskuteczną w stosunku do niego.

Ma to miejsce wówczas, gdy zostały łącznie spełnione następujące warunki:

- dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli,
- osoba trzecia o tym wiedziała lub mogła dowiedzieć przy zachowaniu należytej staranności (jeżeli tę korzyść odniósł ktoś będący w bliskim stosunku z dłużnikiem - np. jego brat, córka, teściowa, matka itd.
- to domniemuje się, iż wiedział o tym, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli).

O tym, że dłużnik działał z pokrzywdzeniem wierzycieli możemy mówić wówczas, gdy na skutek dokonanej przez niego czynności stał się niewypłacalny (bądź też o wiele mniej wypłacalny niż był poprzednio).

Może zdarzyć się, że osoba trzecia uzyskała korzyść odpłatnie. W takim wypadku wierzyciel może domagać się uznania jej za bezskuteczną tylko wówczas, gdy ta osoba trzecia wiedziała o zamiarze dłużnika.

Wierzyciel więc ma prawo wytoczyć pozew o uznanie czynności prawnej (tj. sprzedaży, darowizny) za bezskuteczną. Powinien to zrobić przed upływem 5 lat od daty tej czynności. Pozew wnosi się przeciwko osobie, która uzyskała korzyść kosztem wierzyciela.

Małgorzata PIASECKA-SOBKIEWICZ

### Nie czekaj - bądź aktywny

Jeżeli szukasz pracy i nie wiesz jak się do tego zabrać, brak ci pewności siebie, chcesz poznać swoje predyspozycje i umiejętności - przyjdź do nas.

Spróbujemy wspólnie w grupie rozwiązać te problemy. Dlaczego w grupie?

Ponieważ praca grupowa umożliwia wymianę doświadczeń ze spotkań i rozmów z pracodawcami.

Informacja o działalności Klubu Pracy oraz zgłoszenia uczestników są udzielane i przyjmowane w Rejonowym Urzędzie Pracy w Kolbuszowej ul. Piłsudskiego 59 A tel. 271-790 i 272-926 lub w sekretariacie.

(-)

### Ogłoszenia drobne

● Kupię 126p rocznik 86-87, przebieg do 50,000 km. Oferty z ceną składać na adres redakcji.

"Ziemia Kolbuszowska", czasopismo ukazujące się w pięciu gminach: Cmolas, Stary Dzikowiec, Kolbuszowa, Niwiska, Ranizów przyjmuje ogłoszenia. Moduł ogłoszeniowy wielkości 24 cm<sup>2</sup> czarno-biały umieszczony wewnątrz numeru - 80.000 zł + Vat. Na stronie czasopisma mieści się 18 modułów. Ten sam moduł wydrukowany na ostatniej stronie kosztuje 120.000 zł + Vat. Ogłoszenia kolorowe są 50% droższe. Jedno słowo ogłoszenia drobnego, czarno-białego - 1500 zł + Vat. Oferty pracy umieszczone wśród ogłoszeń drobnych (do 10 słów) drukujemy bezpłatnie. Treść ogłoszeń prosimy przysyłać na adres: "Ziemia Kolbuszowska", ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 271-530.

# Telefony

<b>☎ Telefony alarmowe:</b>	
Pogotowie ratunkowe .....	999
Policja .....	997
Straż pożarna .....	998
<b>Kolbuszowa:</b>	
Pogotowie energetyczne .....	271-072
Pogotowie gazowe .....	271-092 (7.00-15.00)
.....	271-262 (15.00-7.00)
Pogotowie wod.kanal. ....	271-922
Pogotowie weterynaryjne .....	271-112
<b>☎ Informacja</b>	
PKS: .....	271-212
(Rzeszów: .....	3-22-46)
PKP: .....	271-428
(Rzeszów: .....	3-38-33)
<b>☎ Telefon Zaufania - Rzeszów</b>	
.....	341-24
(codziennie od 19.00 do 7.00; w niedzielę całą dobę)	
<b>☎ Młodzieżowy telefon zaufania:</b>	
.....	331-63
(pon., wt., czw., pt. od 17.00 do 19.00)	
<b>☎ Centrale telefoniczne:</b>	
Cmolos: .....	272-595
Sokolów: .....	272-677
Niwiska: .....	272-399
Raniżów: .....	272-663
Stary Dzikowiec: .....	272-662
<b>☎ Urząd Wojewódzki</b>	
Centrala Urzędu, tel. ....	62-75-11
Wydział Spraw Obywatelskich, ...	62-77-31
Informacja o paszportach .....	62-76-43
Wojewódzkie Biuro Pracy .....	62-39-74
<b>☎ Szpitale</b>	
Szpital w Kolbuszowej, centrala ....	271-222
Szpital Miejski w Rzeszowie,	
centrala .....	390-31
Szpital Wojewódzki nr 1 w Rzeszowie,	
centrala .....	379-61
Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie,	
centrala .....	62-79-21.
<b>☎ Biuro numerów: .....</b>	<b>913</b>
(informacja o numerach, adresach abonentów oraz o kierunkach międzymiastowych i międzynarodowych)	

## ZIEMIA KOLBUSZOWSKA

Czasopismo dla wszystkich. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny - Zbigniew Lenart. Korekta: Agata Kamińska. Layout: Jarosław Hrycyszyn. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 271-530, fax 272-929. Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa, ul. Obr. Pokoju 28, Wojska Polskiego 21a, tel. 271-203, tel./fax 272-935. Wydawca: AA "VERBUM" w Kolbuszowej. Konto BDK Lublin O/Kolbuszowa nr 336819-96986-136. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, zmiany tytułów i poprawek stylistycznych. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. "Ziemia Kolbuszowska" jest zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. INDEKS: 32616 X, ISSN 1232-051X

**Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogłasza przetarg** ustny na sprzedaż następujących gruntów położonych w Porębach Kupieńskich z przeznaczeniem na cele budownictwa mieszkaniowego, zagrodowego i usługowo - produkcyjnego:

1. dz., nr ew. 93 o pow. 0.40 ha z ceną wywoławczą 6 mln 946 tys. zł.
2. dz., nr ew. 97 o pow. 0.41 ha z ceną wywoławczą 6 mln 178 tys. zł.
3. dz., nr ew. 584/1 o pow. 0.15 ha z ceną wywoławczą 3 mln 602 tys. zł.

Do przetargu mogą stanąć osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej danej działki, najpóźniej w dniu przetargu, do godz 9-tej.

Osoby, które przetargu nie wygrają otrzymują zwrot wadium.

Osoby, które przetarg wygrają, a nie stawiają się do zwarcia umowy notarialnej tracą wadium.

Nabywca ponosi koszt zawarcia umowy notarialnej, której zawarcie winno nastąpić w ciągu miesiąca od dnia przetargu.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej w dniu 13 grudnia 1994r. o godzinie 9-tej.

### Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej informuje,

że stosownie do art.6 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (Dz.U.nr 30 poz. 127 z 1991r. z późn. zm.) wieczyści użytkownicy gruntów stanowiących własność gminy(zabudowanych i nie zabudowanych), mogą stać się ich właścicielami, za cenę ustaloną przez biegłych, wg. ich dzisiejszej wartości zbliżonej do cen w obrocie prywatnym.

Na poczet ceny nabycia zalicza się zrewaloryzowaną tzw. pierwszą opłatę roczną, o ile była wniesiona przy oddawaniu działki.

Splata należności może nastąpić w ratach rozłożonych na okres 10 lat, z ustaleniem odsetek odpowiadającym stopie kredytu refinansowego (35% w 1994r).

Sprzedaż gruntu następuje tylko na rzecz obecnych wieczystych użytkowników, bez przetargu, z zawarciem umowy notarialnej.

Kupujący ponoszą koszt wyceny i koszt zawarcia umowy notarialnej.

Osoby zainteresowane kupnem mogą składać wnioski w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe

## "Orex"

Hurtownia w Kolbuszowej ul. Handlowa 3  
tel. 271474 tel./fax 272636

**oferuje do sprzedaży artykuły spożywcze (około 1000 asortymentów) oraz papierosy i piwo.**

Firma jest przedstawicielem wielu zakładów i większość towaru w dużych ilościach posiada w cenie fabrycznej.

Dla stałych odbiorców istnieje możliwość wydłużenia płatności, a większe ilości dostarczamy własnym transportem.

Ponadto posiadamy swoje oddziały

**Mielec ul. Piaskowa 3 tel.(0196)3422 (plac GS)**

**Nowa Dęba ul. Podleśna 3 (droga w stronę Poręb Dębskich).**

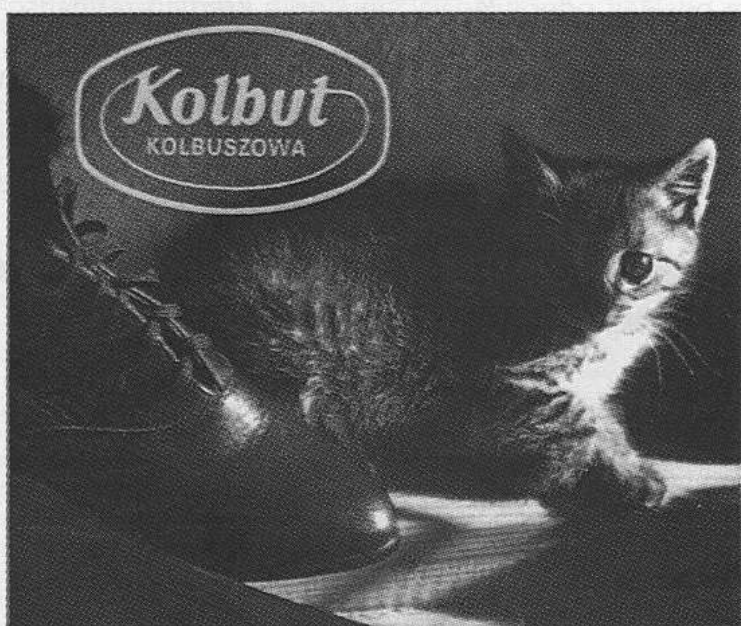
**Rzeszów ul. Wspólna 2 tel.(017)340-53 w. 30 ul. Lubelska (plac PTHW)**

**Hurtownia w Kolbuszowej czynna od 7.00 do 19.00**

## Zapraszamy

## Gdzie to jest?

### Czy znasz swoją ziemię?



36-100 Kolbuszowa, ul. Piłsudskiego 54

tel. 271-777, 271-822, tlx 0632365, fax 271-066

Producent obuwia damskiego i młodzieżowego  
KOZAKI BOTKI CZÓLENKA BALERINY GALANTERKI PANTOFLE

W każdym numerze zamieszczamy fotografię obiektu z terenu KOLBUSZÓWSZCZYZNY. Wśród osób, które nadesłały prawidłową odpowiedź rozlosujemy nagrodę książkową

Zdjęcie w 5 numerze "Ziemi" przedstawiało drzewo wrosnięte w słup latarni na terenie LO w Kolbuszowej - przy bramie od ul. Jana Pawła II. Nagrodę wylosowała Anna Kaczmarek z Kolbuszowej. Gratulujemy! Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.

# abakus

# poligrafia

Kolbuszowa

tel. (017) 271-200, tel. fax (017) 272-935

## Kup numer grudniowy "Ziemi"!

Tego jeszcze nie miałeś  
atrakcyjny kalendarz na rok 1995  
(ścienny i na biurko,  
najważniejsze telefony...)  
w numerze grudniowym  
"Ziemi Kolbuszowskiej"